Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej

NR 156 (1218) ROK V

WARSZAWA — PIĄTEK 6 CZERWCA 1952 R.

WYDANIE /H

CENA 15 gr.

SOPOT

Masowe strajki protestacyjne we Francji przeciwko faszystowskim prowokacjom rządu Pinay'a, o uwolnienie Jacques Duclos

Jak wynika z pierwszych wiadomości o przebiegu ruchu strajkowo - protestacyjnego, podanych przez „Ce Soir", ruch ten przybiera na sile z każdą godziną. Zgodnie z zapowiedzią, że strajki odbywać się mają na miejscach pracy, robotnicy powzięli odpowiednie uchwały o formach swej akcji po zgłoszeniu się w środę rano do swoich zakładów.

Już w godzinach przedpołudniowych strajk objął setki fabryk przemysłu metalowego w okręgu paryskim. Zastrajkowała m. in. załoga największych we Francji zakładów przemysłowych — fabryki samochodów Renault — zatrudniających około 50 tysięcy robotników. W Puteaux przerwali pracę i udali się w pochodzie na miasto robotnicy fabryki „Debion". Metalowcy Morane zebrali się w godzinach rannych na wielki wiec w obrębie zabudowań fabrycznych. O 10 i 11 rano rozpoczęły się wiece w licznych fabrykach przemysłu metalowego, St. Denis, w stoczni „Franco-Belge" itd.

Metalowcy zakładów „Voisin" w Gennevilliers strajkują w 100 proc. W zakładach „Hotchkiss" strajk objął 80 proc. załogi, w zakładach „Saurer" — 100 proc. W Asnieres przed fabryką samochodów „Chausson" stanęły od rana pikiety strajkowe. Na zebraniu załogi wybrano delegację, która udała się do władz, aby przedstawić żądania robotnicze. W Montreuil szczególne nasilenie przybrał strajk pracowników miejskich. W przedsiębiorstwach przemysłu budowlanego zastrajkowało 100 procent robotników. O stuprocentowym udziale w strajkach protestacyjnych donoszą z ośrodków przemysłu metalowego pod Paryżem w St. Ouen, St. Denis, Ivry itd.

W Paryżu, gdzie silne oddziały policji okupowały poszczególne punkty stołecznej sieci komunikacyjnej, część autobusów nie wyruszyła na miasto. W różnych szkołach paryskich profesorowie i uczniowie nie przybyli na wykłady w myśl apelu CGT i organizacji młodzieżowych.

Również na kolejach, pomimo skoncentrowania wielkich sił policyjnych na dworcach i parowozowniach, pomimo pogróżek zwolnienia z pracy za uczestnictwo w strajku, ruch strajkowy rozpoczął się już w godzinach rannych. Liczne przerwy w pracy zanotowano na dworcach paryskich Austerlitz i Tolbiac. Na dworcu Narbonne kolejarze strajkują od nocy. Akcję strajkową podjęli też pracownicy warsztatów kolejowych w Levallois i Clichy pod Paryżem. Spowodowało to opóźnienia wielu pociągów. O rozwijaniu się akcji strajkowej wśród kolejarzy donoszą także z prowincji. W Marsylii zastrajkowali kolejarze na dworcu Morskim i na dworcu Głównym St. Charles. W późniejszych godzinach ruch strajkowy wśród kolejarzy przybrał na sile, zwłaszcza na południu Francji. Na terenie węzła kolejowego Montlucon strajkuje 96 procent kolejarzy. Do Brives nie przybył żaden pociąg. Strajkują również kolejarze w Tarbes. W Lyonie stanęło wiele pociągów.

Do Sete, gdzie kolejarze zastrajkowali poczynając od północy, przybyły specjalne oddziały gwardii ruchomej i zaatakowały kolejarzy używając gazów łzawiących. Kolejarze bronili się rzucając kamienie. Po obu stronach są ranni.

Napływają stopniowo wiadomości o masowym ruchu strajkowym wśród robotników na prowincji. W Lyonie ruch strajkowy rozwinął się silnie już we wtorek. W licznych tamtejszych fabrykach praca uległa całkowitej przerwie na cały dzień. W środę strajkowali w 100 procentach robotnicy wielu dalszych fabryk. Ruch tramwajów i autobusów lyońskich uległ silnemu ograniczeniu.

W Marsylii apel CGT odbił się głośnym echem. Przerwali pracę robotnicy ponad 30 przedsiębiorstw budowlanych oraz różnych fabryk chemicznych i metalurgicznych. Strajk rozwija się też wśród marynarzy i dokerów. Pomimo groźby zwolnienia z pracy uczestniczą w strajkach liczni urzędnicy samorządowi i pracownicy zakładów użyteczności publicznej.

W Rouen strajkują dokerzy, robotnicy zatrudnieni przy robotach publicznych, robotnicy miejscowej fabryki sprzętu elektrycznego itd. Dokerzy przerwali pracę w 100 procentach. Na 14 godzin zastrajkowali robotnicy portowi Boulogne, na 24 godziny — robotnicy zapory wodnej Tignes. W okręgu Morbihan przerwali pracę na kilka godzin, żądając uwolnienia Duclos i innych aresztowanych patriotów, leśnicy i pracownicy tartaczni zrzeszeni w CGT, chrześcijańskich związkach zawodowych i FO. 24-godzinny strajk dokerów odbył się w Dieppe.

Według uzupełniających relacji, otrzymanych do wieczora 4 bm. strajk w zakładach Renault miał następujący przebieg: O godz. 13 ta olbrzymia fabryka francuska całkowicie stanęła. We wszystkich oddziałach fabryki odbyły się zebrania połączone z przemówieniami. Na murach fabrycznych widnieją napisy: „Wolność dla Duclos", „Faszyzm nie przejdzie!", „Precz z Ridgway'em i Pinay!".

W Melun strajkują robotnicy licznych fabryk przemysłu metalowego oraz robotnicy budowlani. W St. Denis odbyły się wielkie wiece na terenie poszczególnych zakładów przemysłowych. W St. Ouen strajkuje elektrownia. W różnych tamtejszych zakładach pracy liczba strajkujących wynosi 90 — 100 procent. Podobne wiadomości nadchodzą z Argenteuil, Suresnes, Asnieres, Nanterre. Robotnicy fabryki „Agostini" w Asnieres przyłączyli się do ruchu strajkowego, mimo iż po 11-dniowym strajku uzyskali już zaspokojenie swych żądań zawodowych.

Ostatnie wiadomości z prowincji świadczą również o rozszerzaniu się ruchu strajkowego. Zastrajkowali m. in. wszyscy robotnicy rolni okręgu Arles, organizując wielki wiec w miejscowości St. Gilles. W tejże miejscowości kupcy zamknęli sklepy na znak solidarności z żądaniami uwolnienia Jacques Duclos. W Marsylii ruch tramwajowy ustał w 95 procentach. Strajkują wszystkie większe zakłady metalurgiczne departamentu Seine et Marne. W Nimes w strajku bierze udział blisko 70 procent kolejarzy. Dokerzy Bordeaux przerwali pracę w 10 procentach. W Luneville odbył się masowy wiec pod hasłem walki o uwolnienie Duclos.

Jacques Duclos

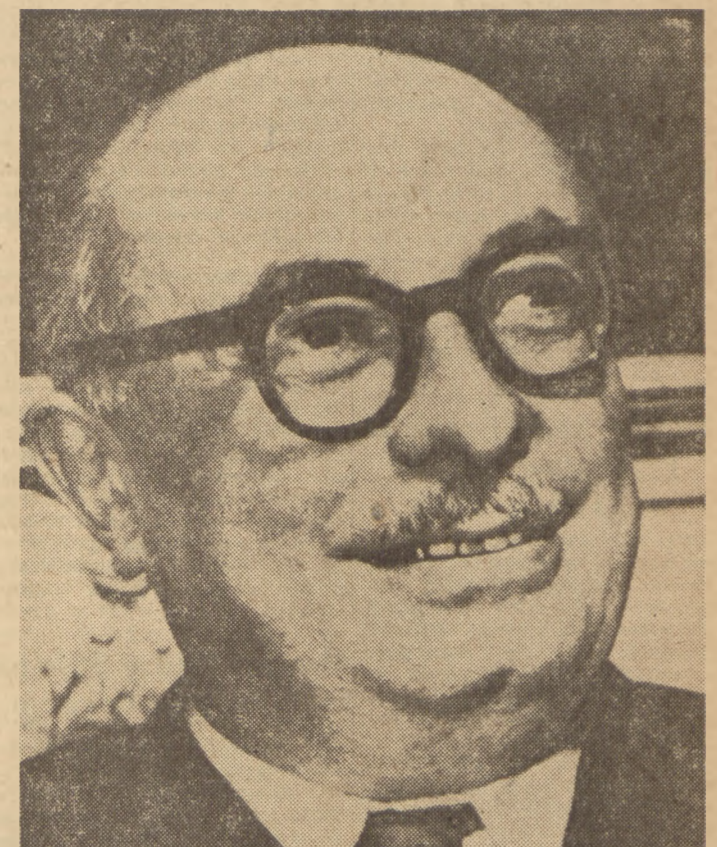

Jacques Duclos — wierny towarzysz Maurice Thoreza, umiłowany przywódca francuskiej klasy robotniczej, niestrudzony bojownik o pokój i wolność Francji uwięziony na rozkaz generała-dżumy Ridgway'a przez reakcyjny rząd Pinay'a

Przodujące załogi górnicze meldują o wykonaniu majowych planów wydobycia węgla

(f) Współzawodnicząc o tytuł najlepszej kopalni węgla, przodujące załogi górnicze wzmagają walkę o wyższą wydajność, rytmiczne wykonywanie dziennych planów produkcyjnych, cykliczność produkcji i bezawaryjność transportu dołowego.

W maju br. wysunęła się na czoło załoga kopalni „Mortimer", wykonując swój plan wydobycia w 112.6 procent. W walce o tytuł najlepszego w zawodzie bardzo dobre wyniki uzyskali rębacze chodnikowi: Konstanty Kowalski, który wykonał 240 procent normy, bracia Wiktor i Karol Bałdysowie, oraz Stanisław Płonka, którzy osiągnęli 227 procent normy. Młodzieżowcy kopalni „Mortimer" — rębacze przodowi Franciszek Grzesik i Edmund Cora, osiągnęli w maju 217 procent normy.

Duży sukces odnieśli również górnicy kopalni „Eminencja", którzy przekroczyli miesięczny plan wydobycia o 12,3 procent. Załoga kopalni szczyci się najwyższą w polskim przemyśle węglowym wydajnością — plan wydajności w maju br. górnicy przekroczyli o 10,8 procent. Dobre wyniki osiągnęli górnicy kopalni „Eminencja" w realizacji planu odbudowy kopalni. Plan robót przygotowawczych wykonany został w 109 procent. Zagwarantowanie górnikom kopalni „Eminencja" odpowiedniego frontu wydobywczego umożliwia załodze zachowanie ciągłości i rytmiczności produkcji.

W 112 procentach wykonała majowy plan wydobycia załoga kopalni „Marcel", która po przełamaniu trudności wysunęła się zdecydowanie do czołówki przodujących kopalń. Załoga kopalni „Rydultowy" melduje o wykonaniu planu w 110 procentach.

Wśród kopalń Dąbrowskich Zakładów Przemysłu Węglowego jedno z przodujących miejsc zajęła załoga kopalni „Gen. Zawadzki", która do niedawna miała poważne trudności w wykonywaniu planu. Plan miesięczny górnicy kopalni „Gen. Zawadzki" wykonali w 107,2 procent, osiągając jednocześnie 109,7 procent planu wydajności.

Wiele załóg górniczych, które dawniej nie wykonywały planów, dzięki szerokiej mobilizacji brygad produkcyjnych i usprawnieniu transportu dołowego, przełamuje trudności i z nadwyżką realizuje swe plany produkcyjne — m. in. kopalnia „Silesia" i „Śląsk". Poważny jest również wysiłek załogi kopalni im. J. Stalina, która po raz pierwszy od kilku miesięcy melduje o wykonaniu planu w 100 procentach.

Załoga MDM wykonała plan za maj w 106 proc.

Ofiarna praca budowniczych MDM przynosi co dzień nowe radosne wyniki. Dzięki pomyślnej realizacji zobowiązań podjętych przez załogę na naradach produkcyjnych — plan produkcyjny budowy za miesiąc maj wykonany został w 106 procent.

Do wykonania z nadwyżką planu produkcyjnego przyczyniły się przede wszystkim zobowiązania zespołów i grup produkcyjnych z bloków 5A, 5B i 6E, które zakończyły całkowicie budowę tych bloków 31 dni przed terminem. *(z)*

Załoga Bielskich Zakładów Futrzarskich wykonała plan za I półrocze br.

(f) Załoga Bielskich Zakładów Futrzarskich złożyła w dniu 28 maja br. meldunek o przedterminowym wykonaniu planu na I półrocze br.

Osiągnięcie to załoga zawdzięcza przede wszystkim szerokiemu rozwinięciu współzawodnictwa o tytuł najlepszego w zawodzie, w którym bierze udział z górą 95 procent całej załogi.

Jubileusz 50-lecia pracy literackiej wybitnej pisarki Zofii Nałkowskiej

(f) W dniu 4 bm. w Domu Literatury odbyło się uroczyste zebranie Związku Literatów Polskich, zorganizowane dla uczczenia jubileuszu 50-lecia twórczości znakomitej powieściopisarki Zofii Nałkowskiej. Na zebranie przybył minister Kultury i Sztuki Stefan Dybowski, przedstawiciele Zarządu Głównego ZLP oraz liczni przedstawiciele świata literackiego i kulturalnego.

Pojawienie się na sali Zofii Nałkowskiej przyjęli zebrani serdecznymi oklaskami. Za stołem prezydialnym obok jubilatki zasiedli: min. Dybowski, sekretarz generalny ZLP Jerzy Putrament, Lucjan Rudnicki, Janina Broniewska, Helena Boguszewska, Kazimierz Brandys, Bohdan Czeszko i Jarosław Iwaszkiewicz.

Po zagajeniu zebrania przez J. Putramenta, min. Dybowski udekorował Zofię Nałkowską za zasługi dla kultury polskiej Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu „Odrodzenia Polski".

Przemówienie okolicznościowe wygłosił wiceprezes Zarządu Głównego ZLP Jarosław Iwaszkiewicz.

Wśród gorących oklasków zebranych Jubilatka przyjmowała życzenia od swych kolegów-pisarzy. Pośród licznych depesz, które nadesłano z okazji jubileuszu, odczytano również depeszę od Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

Po części oficjalnej odbyła się część artystyczna.

(Artykuł o twórczości Zofii Nałkowskiej zamieszczamy na str. 4).

Obchody 80 rocznicy śmierci Stanisława Moniuszki

(f) Uroczystości związane z 80 rocznicą śmierci twórcy opery narodowej Stanisława Moniuszki, obchodzone w bieżącym roku w całej Polsce, zainaugurowało w dniu 4 bm. złożenie wieńców na grobie wielkiego kompozytora na Powązkach.

Nad grobem kompozytora zebrali się przedstawiciele Min. Kultury i Sztuki, Związku Kompozytorów Polskich, Zw. Zaw. Prac. Sztuki i Kultury, poszczególnych placówek operowych, Państw. Filharmonii Warszawskiej, szkół muzycznych i instytucji muzycznych, w tej liczbie Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego im. St. Moniuszki, którego twórca „Halki" był współzałożycielem i czynnym członkiem Zarządu.

W imieniu Komitetu Uczczenia 80 rocznicy śmierci St. Moniuszki oraz Zw. Kompozytorów Polskich, prof. Piotr Rytel oddał hołd znakomitemu kompozytorowi, który siłą geniuszu potrafił wcielić w dźwięki swą gorącą miłość ojczyzny i ludu polskiego

Następnie delegacje złożyły na grobie kompozytora wieńce i wiązanki kwiatów.

Tego samego dnia, staraniem Komitetu Uczczenia 80-ej rocznicy śmierci Stanisława Moniuszki, odbyła się w obecności ministra Kultury i Sztuki Stefana Dybowskiego, przedstawicieli władz i świata kulturalnego stolicy, uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej na domu przy ul. Krakowskie Przedmieście 81, gdzie w latach 1858 — 60 mieszkał i tworzył wielki kompozytor.

W imieniu Zw. Kompozytorów Polskich przemawiał Z. Mycielski. Odsłonięcia tablicy dokonał min. Dybowski.

*

W dniu 4 czerwca odbyło się uroczyste posiedzenie Zarządu Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego im. Stanisława Moniuszki, na którym uchwalono, że istniejący przy Towarzystwie chór im. St. Moniuszki, oraz specjalnie zorganizowany zespół symfoniczny, dadzą w czerwcu i lipcu br. kilkadziesiąt koncertów poświęconych utworom St. Moniuszki w kilku różnych programach.

W ZSRR i na Węgrzech

(d) MOSKWA (PAP). Świat artystyczny Związku Radzieckiego obchodził w dniu 4 czerwca br. 80 rocznicę zgonu wielkiego kompozytora polskiego Stanisława Moniuszki.

Twórczość Moniuszki cieszy się ogromnym powodzeniem w ZSRR. „Halka" wystawiana już była niejednokrotnie w teatrach Moskwy, Leningradu, Kijowa, Taszkientu, Ałma-Aty i innych miast radzieckich. „Halkę" obejrzało w ub. roku w ZSRR przeszło 110 tys. osób. Wielkim powodzeniem cieszy się również opera Moniuszki „Straszny Dwór".

W związku z 80 rocznicą zgonu wielkiego kompozytora polskiego Państwowe Wydawnictwo Muzyczne ZSRR wydało zbiór partytur oper Moniuszki oraz zbiór artykułów o jego twórczości.

Około 300 tys. osób zwiedziło wystawę Wieku Oświecenia

(f) W dniu 1 bm. została zamknięta wystawa Wieku Oświecenia w Muzeum Narodowym. Wystawa, jedna z największych jakie oglądaliśmy w Warszawie, cieszyła się wielkim zainteresowaniem społeczeństwa. Zwiedziło ją 299.391 osób.

Zakończenie Zjazdu Towarzystwa Historyków Polskich

(f) W dniu 3 bm. zakończyły się obrady sesji naukowej krajowego zjazdu Towarzystwa Historyków Polskich. W czasie trzydniowych obrad omówiono zagadnienia historii wsi polskiej w XVII wieku.

W drugim i trzecim dniu obrad toczyła się ożywiona dyskusja nad referatami dr Adama Przybosia z Krakowa o ruchach chłopskich na Podhalu w XVII wieku, dr Stanisława Szczotki z Poznania na temat przeobrażeń klasowych w społeczeństwie polskim w tym samym okresie oraz profesorów Uniwersytetu Łódzkiego dr Baranowskiego i dr Śreniewskiego o zagadnieniach wsi polskiej w XVII wieku.

Za podstawę dyskusji posłużył także referat zbiorowy opracowany przez pracowników naukowych archiwów państwowych w Warszawie. W czasie dyskusji mówcy podkreślali ogromne znaczenie rozszerzenia prac badawczych na możliwie najwięcej dziedzin życia chłopa polskiego, badając je z punktu widzenia walki klasowej chłopstwa przeciwko uciskowi feudalnemu w celu ukazania faktycznych stosunków ekonomiczno-społecznych w XVII wieku. Wskazywano także na potrzebę ujmowania wszystkich zjawisk historycznych zgodnie z zasadami materializmu historycznego.

Dyskusję, w której uczestniczyło ponad 30 mówców — podsumował profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego — dr Kazimierz Lepszy.

Wielki kiermasz lotniczy w Warszawie

4 bm. staraniem Zarz. Stołecznego Ligi Lotniczej otwarty został w Warszawie w Al. Stalina na odcinku od Placu Trzech Krzyży do Placu na Rozdrożu wielki kiermasz lotniczy.

Wzdłuż Al. Stalina ustawiono kilkanaście kiosków i stoisk, w których umieszczono starannie wykonane modele szybowców polskiej konstrukcji, modele samolotów komunikacyjnych i sportowych, przekroje silników, ubiory lotnicze oraz nagrody i puchary, zdobyte przez polskich zawodników na międzynarodowych zawodach szybowcowych.

Na trasie kiermaszu ustawiono również liczne plansze, zdjęcia i wykresy.

Uruchomiono także specjalny punkt informacyjny, który udziela wyczerpujących wyjaśnień o warunkach przyjęcia na szkolenie szybowcowe, lotnicze i spadochroniarskie

Na knowania imperialistów odpowiadamy wzmożeniem wysiłków dla dobra Ojczyzny

Społeczeństwo polskie protestuje przeciw „układowi ogólnemu" i domaga się uwolnienia tow. Duclos

(f) Nieprzerwanie napływają rezolucje i protesty społeczeństwa polskiego przeciwko zbrodniczym prowokacjom imperialistycznym, podpisaniu „układu ogólnego" oraz faszystowskiemu zamachowi na prawa obywatelskie we Francji.

Załoga huty „Ostrowiec" w rezolucji jednomyślnie przyjętej na zebraniu protestacyjnym postanowiła odpowiedzieć na zbrodnicze knowania ludobójców amerykańskich, wyprodukowaniem dodatkowo 250 ton wyrobów walcowanych, wartości ponad 160 tys. zł.

Na masówkach w wielu zakładach pracy woj. bydgoskiego uchwalono rezolucje żądające unieważnienia wojennego „układu ogólnego" i natychmiastowego zwolnienia francuskich bojowników pokoju — J. Duclos i A. Stila, uwięzionych przez reakcyjny rząd francuski na rozkaz amerykańskich mocodawców.

„Wiemy — mówił na zebraniu protestacyjnym załogi TOR w Inowrocławiu pracownik zakładu Czerwiński — kto jest autorem spisku wojennego pod nazwą „układu ogólnego". Jest nim grupa awanturników i handlarzy śmierci spod znaku dolara i swastyki. Na haniebne zmowy imperialistów z neohitlerowcami, na prowokacje rządców Francji odpowiemy wzmożonym czynem produkcyjnym, wzmożoną walką o pokój".

Zebrania protestacyjne odbyły się również w wielu zakładach pracy w Radomiu, Krakowie i innych miastach.

Ostro napiętnowali zbrodniczy układ w Bonn w przyjętej na zebraniu rezolucji księża, zrzeszeni w Okręgowej Komisji Księży przy lubelskim okręgu ZBoWiD.

Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej wystosował do Związku Młodzieży Republikańskiej Francji serdeczny list z wyrazami solidarności w walce młodzieży francuskiej w obronie podstawowych swobód demokratycznych, w obronie wolności i niepodległości Francji, w obronie pokoju.

Załogi elektrowni „Częstochowa" i „Szombierki" zobowiązują się zwiększyć oszczędności węgla

(f) Protest rzesz pracujących robotniczego Śląska przeciwko zbrodniczym prowokacjom wojennym imperialistów znajduje swój wyraz we wzmagającej się fali zobowiązań oszczędnościowych, które dadzą naszej gospodarce nowe poważne ilości węgla.

Po elektrowniach „Chorzów" i „Będzin" ogólnopolskie współzawodnictwo o oszczędność węgla podjęły załogi elektrowni „Częstochowa" i „Szombierki"

Załoga elektrowni „Częstochowa" uchwaliła na naradzie technicznej zakładu rezolucję protestacyjną przeciwko agresywnym knowaniom uczestników zdradzieckiego „układu ogólnego" oraz przeciwko bezprawiom dokonywanym na bojownikach o wolność i niepodległość narodu francuskiego.

Załoga elektrowni „Częstochowa" podjęła równocześnie szereg wartościowych zobowiązań oszczędnościowych. Obsługa kotłowni postanowiła sześciokrotnie zwiększyć dotychczasowe ilości spalanego mułu. Aby umożliwić palaczom wykonanie tego zobowiązania, brygady nawęglania Jakuba Nermera i Jana Nowaka postanowiły równomiernie i w odpowiedniej ilości dostarczać muł węglowy wszystkim zmianom kotłowni wprost na trasę

Dzięki zobowiązaniom pracowników inżynieryjno - technicznych, zostanie zwiększona moc dyspozycyjna kotłów, co poważnie zwiększy zdolność wytwórczą elektrowni. Robotnicy w oddziale remontu kotłów z przodownikami: Ciesielskim, Piętkowskim, Kotnickim, Nieszporkiem i Pasierbowiczem na czele oraz zespół murarzy kotłowych — Szybilecki, Nagiel, Maciuk i inni, o trzy dni skrócą termin kapitalnego remontu jednego z kotłów, którego uruchomienie jest warunkiem zwiększenia mocy megawatowej kotłowni.

Z niemniejszym entuzjazmem zamanifestowała swoją wolę pokojowego budownictwa załoga elektrowni „Szombierki", która w roku bież. da gospodarce państwowej 6.500 ton zaoszczędzonego węgla. Podnosząc swoje kwalifikacje zawodowe i usprawniając metody palenia węglem niskogatunkowym, zespół palaczy postanowił zwiększyć możliwość opalania kotłów węglem odpadkowym do 1500 ton miesięcznie. W oddziale remontowym brygada Bugajczyka skróci o jeden dzień kapitalny remont kotła. Również o jeden dzień wcześniej wykona remont podgrzewacza młodzieżowa brygada Stypułkowskiego.

Wojewódzkie konferencje sprawozdawczo-wyborcze ZMP

(f) Ostatnio odbyły się konferencje sprawozdawczo - wyborcze Związku Młodzieży Polskiej z województw: katowickiego, łódzkiego, zielonogórskiego, rzeszowskiego i kieleckiego.

Uczestnicy wojewódzkiej konferencji w Katowicach gorąco witali przybyłych na obrady: ministra Górnictwa R. Nieszporka, przewodniczącego Zarz. Gł. ZMP W. Matwina, sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR J. Olszewskiego, przewodniczącego Woj.R.N. w Katowicach inż. Koszutskiego oraz czołowego górnika Polski Ludowej S. Błauta.

Przewodniczący Zarz. Wojewódzkiego ZMP Edmund Woźniak stwierdził w swoim referacie, że od chwili ogłoszenia apelu Zarządu Głównego ZMP wzywającego na Zlot, liczba młodzieżowych brygad produkcyjnych w kopalniach, hutach i zakładach przemysłowych Śląska zwiększyła się o dalszych 500.

Po dokonaniu wyboru nowego zarządu uczestnicy konferencji uchwalili tekst listu do Prezydenta RP Bolesława Bieruta.

Ponad 200 delegatów — młodych robotników, chłopów i uczniów zgromadziła konferencja sprawozdawczo - wyborcza organizacji ZMP-owskiej woj. łódzkiego.

Obrady wykazały, że ZMP w woj. łódzkim w coraz większym stopniu mobilizuje młodzież do wykonania zadań produkcyjnych, do walki o socjalistyczną przebudowę wsi i wychowanie nowego człowieka. Ilość kół przy zakładach pracy, w szkołach, gromadach, spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach stale wzrasta.

Wygłaszając referat sprawozdawczy na konferencji w Rzeszowie — przewodniczący Zarz. Woj. ZMP — podkreślił, że w ostatnim okresie znacznie podniosła się świadomość ideologiczna młodzieży. Świadczy o tym stały wzrost szeregów organizacji, która od 1950 r. zwiększyła się o ok. 28 tysięcy nowych członków. Młodzież ZMP-owska bierze czynny udział w uprzemysłowieniu woj. rzeszowskiego i rozbudowie takich miast jak: Mielec, Tarnobrzeg, Stalowa Wola i Rzeszów.

Największym osiągnięciem organizacji ZMP-owskiej w woj. kieleckim — jak wykazały obrady konferencji — jest działalność ideologiczno - wychowawcza wśród młodzieży. Szkolenie ideologiczne objęło w r. ub. ok. 30 tysięcy młodzieży.

9 czerwca posiedzenie Sejmu Ustawodawczego

(f) Marszałek Sejmu Ustawodawczego R.P. Władysław Kowalski, wydał w dniu 4 bm. zarządzenie treści następującej:

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R.P. odbędzie się w dniu 9 czerwca 1952 r. o godz. 10.

Liczne odczyty naukowe organizuje Instytut Polsko-Radziecki

(f) Organizowane przez Instytut Polsko-Radziecki odczyty popularno-naukowe, na których wykładowcami są wybitni naukowcy polscy i działacze polityczni, cieszą się coraz większym zainteresowaniem robotników, studentów i aktywistów społecznych.

W ciągu zaledwie 4 miesięcy istnienia Instytut Polsko-Radziecki zorganizował 32 wykłady naukowe, które wygłosili m. in.: min. Kultury i Sztuki Stefan Dybowski, min. Zdrowia Jerzy Sztachelski, wiceminister Obrony Narodowej gen. Marian Naszkowski, wiceminister Kultury i Sztuki Włodzimierz Sokorski, zastępca kierownika Wydziału Historii Partii KC PZPR Józef Kowalski, rektor Państwowej Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu Fleszar, prof. Akademii Medycznej w Białymstoku Dzierżykraj-Rogalski i wielu innych.

O stałym wzroście zainteresowania wykładami organizowanymi przez Instytut świadczy rosnąca z każdym wykładem liczba słuchaczy. Tak np. w kwietniu ogólna frekwencja wynosiła ok. 1500 osób, a już w maju ponad 1900 osób. Poszczególne odczyty gromadzą nieraz ponad 600 osób spośród robotników, studentów, naukowców, aktywistów partyjnych i związkowych. Największym zainteresowaniem robotników cieszą się wykłady na tematy techniczne, związane z ich codzienną pracą, osiągnięciami i postępem technicznym. Większość odczytów ilustrowana jest przezroczami. Ożywione dyskusje odbywające się po wykładach, świadczą o dużej ich popularności.

Kilka wykładów w Instytucie wybitnych naukowców radzieckich, którzy bawili w Polsce, odbyło się z licznym udziałem społeczeństwa.

Krajowa narada działaczy ZSCh z pracownikami służby rolnej

(f) W dniu 4 bm. rozpoczęła się w Warszawie dwudniowa krajowa narada prezesów, sekretarzy i kierowników wydziałów organizacyjno - rolnych wojewódzkich zarządów Związku Samopomocy Chłopskiej, kierowników wydziałów rolnictwa i leśnictwa oraz kierowników działów produkcji roślinnej i zwierzęcej z wojewódzkich rad narodowych. W naradzie, której przewodniczy prezes ZSCh pos. Ozga-Michalski, udział biorą: minister Rolnictwa Jan Dąb-Kocioł, wiceminister Rolnictwa Domagała, przedstawiciel KC PZPR Klecha oraz przedstawiciel NKW ZSL Tarasiuk.

W pierwszym dniu uczestnicy narady wysłuchali dwóch obszernych referatów. Wicemin. Domagała omówił szczegółowo zadania jakie stoją przed pracownikami służby rolnej i działaczami ZSCh w ich wspólnej walce o pełną realizację zadań trzeciego roku planu 6-letniego w rolnictwie.

Zagadnienie usprawnienia i upowszechnienia współzawodnictwa pracy w rolnictwie, tej potężnej dźwigni rozwoju produkcji było treścią drugiego referatu, który wygłosił prezes ZSCh Ozga-Michalski.

Nad wygłoszonymi referatami wywiązała się ożywiona dyskusja. Obrady trwają.

Delegacja chłopów polskich wraca z ZSRR do kraju

(f) MOSKWA (PAP). Z Moskwy udała się w drogę powrotną do kraju delegacja chłopów polskich z wiceministrem rolnictwa Stefanem Kuhlem na czele.

Delegacja chłopów polskich bawiła w ZSRR na zaproszenie Ministerstwa Rolnictwa Związku Radzieckiego. W ciągu dwóch tygodni chłopi polscy zaznajomili się z socjalistycznym systemem rolnictwa, zwiedzili kołchozy, sowchozy i ośrodki maszynowo - traktorowe na Ukrainie oraz w obwodzie woroneżskim Federacji Rosyjskiej.

Chłopi polscy zapoznali się z organizacją zespołowej pracy w artelach rolniczych, z ich wielokierunkową gospodarką oraz z metodami pracy kołchoźników-nowatorów.

Na dworcu w Moskwie delegację polską żegnali serdecznie przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa ZSRR.

Przed konferencją obrońców pokoju krajów azjatyckich

(f) PEKIN (PAP). W dniu 3 bm rozpoczęło się w Pekinie posiedzenie przygotowawcze do Konferencji Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Oceanu Spokojnego, w obecności 45 delegatów, reprezentujących 19 krajów.

Orędzie powitalne do delegatów odczytał jeden z inicjatorów konferencji — Kuo Mo-żo. W imieniu narodu chińskiego przekazał on najlepsze życzenia wszystkim delegatom i miłującym pokój narodom krajów, reprezentowanych na posiedzeniu.

Obrady trwają.

DZIŚ W NUMERZE:

LESZEK TEPER: W Dolnośląskich Zakładach Metalurgicznych sytuacja nie zmieniła się na lepsze
WŁADYSŁAW WICHA, I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR: O realizacji uchwały w sprawie wzrostu i regulowania składu partii (Z zagadnień partyjnych)
WIESŁAW IWANICKI: By uczestniczyć w Zlocie
NIKOLA SANDULOWICZ: Antypokojowe konszachty w sprawie Triestu
RYSZARD MATUSZEWSKI: Twórczość Zofii Nałkowskiej (W 50-lecie pracy literackiej).

Fabryki radzieckie dla Pałacu Kultury i Nauki

(f) MOSKWA (PAP). Wiele radzieckich zakładów przemysłowych wykonało już zamówienia dla budowniczych Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

Liczne zakłady przemysłu elektrotechnicznego wyprodukowały przedterminowo i odesłały do Warszawy transporty aparatury elektrotechnicznej.

Robotnicy zakładów „Elektrostal" wyprodukowali i odesłali do Warszawy transport konstrukcji metalowych. W najbliższych dniach odesłany zostanie do Warszawy nowy transport konstrukcji żelaznych.

W tych dniach kombinat budowy i montażu budynków w Pietrozawodzku (Karelo-Fińska SRR) odesłał do Warszawy transport gotowych elementów budynków. Wkrótce załoga kombinatu zakończy produkcję budynków pomocniczych dla Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie o łącznej powierzchni 10 tys. m. kw.

Wielkie zainteresowanie Festiwalem Filmów Polskich w ZSRR

(f) MOSKWA (PAP). Odbywający się w ZSRR — w Moskwie, Leningradzie oraz stolicach wszystkich republik związkowych Festiwal Filmów Polskich stał się doniosłym wydarzeniem kulturalnym w życiu narodu radzieckiego. Wyświetlane filmy wzbudziły duże zainteresowanie.

W Moskwie filmy festiwalowe wyświetlane są w 40 największych kinach oraz w pałacach kultury i klubach. Przy kinach tych otwarto wystawy ilustrujące sukcesy osiągnięte przez naród polski na polu budownictwa kulturalnego i gospodarczego. Już w pierwszym dniu Festiwalu, filmy polskie obejrzało ponad 100 tysięcy mieszkańców Moskwy. Sale kin, w których wyświetlane są filmy polskie, wypełnione są do ostatniego miejsca.

Cała prasa radziecka zamieszcza liczne artykuły poświęcone Festiwalowi Filmów Polskich w ZSRR. Dzienniki wskazują na poważne osiągnięcia kinematografii polskiej.

Dziennik „Prawda" opublikował artykuł wiceministra kultury i sztuki — Włodzimierza Sokorskiego.

Liczne dzienniki, zamieszczając recenzje z filmów polskich, wyświetlanych obecnie w ZSRR, wyrażają się z uznaniem o filmie „Młodość Chopina", który zainaugurował Festiwal. Dziennik „Trud" podkreśla, że film ten stanowi poważne osiągnięcia kinematografii polskiej.

„Litieraturnaja Gazieta" zamieściła wywiad z kierownikiem delegacji filmowców polskich, która przebywa obecnie w ZSRR — Stanisławem Albrechtem.

Kronika dyplomatyczna

4 bm. Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Wielkiej Brytanii w Polsce Sir Francis Michie Shepherd złożył wizytę ministrowi Handlu Zagranicznego inż. Tadeuszowi Gede.

Ze sportu

REKORD POLSKI NA IX KRAJOWYCH ZAWODACH SZYBOWCOWYCH

Po dwudniowej przerwie, spowodowanej niesprzyjającymi warunkami atmosferycznymi rozegrano w IX krajowych zawodach szybowcowych w Kobylnicy k. Poznania konkurencję klasyczną — przelot docelowo - szybkościowy na dystansie 100 km.

Konkurencja zakończyła się poważnym sukcesem młodego pilota Aeroklubu Śląskiego — Skrzydlewskiego. Skrzydlewski uzyskał szybkość 91 km/godz., ustanawiając nowy rekord Polski.

Poprzedni rekord krajowy należał do Ziemińskiego (Katowice) i wynosił 78 km/godz.

Skrzydlewski, który posiada złotą odznakę szybowcową startował w mistrzowskim locie na szybowcu polskiej konstrukcji typu „Mucha".

IV MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ SZACHOWY W MIĘDZYZDROJACH

W dniach od 6 czerwca do 7 lipca br. odbędzie się w Międzyzdrojach IV Międzynarodowy turniej szachowy. Uroczyste otwarcie turnieju nastąpi dnia 6 bm. w centralnej świetlicy FWP, a pierwsze gry rozpoczną się w dniu następnym od godz. 10.00.

Walka ludu francuskiego przeciw brutalnemu terrorowi rządu Pinay'a

(f) PARYŻ (PAP). W Paryżu i w całej Francji spotęgowała się walka mas pracujących i wszystkich patriotów francuskich przeciwko prowokacyjnym zarządzeniom faszystowskim rządu Pinay'a, a w szczególności przeciwko uwięzieniu Jacques Duclos i ostatnim represjom policyjnym wobec KPF i innych organizacji demokratycznych.

W obawie przed tym coraz potężniejszym ruchem ogólnonarodowym rząd Pinay'a poczynił zawczasu rozległe przygotowania. W ciągu wtorku odbyło się kilka nadzwyczajnych posiedzeń gabinetu. Omawiano sprawę wydania różnych zarządzeń dla brutalnego i bezprawnego zdławienia powszechnej akcji protestacyjnej i wytworzenia atmosfery jak najostrzejszego terroru.

W wyniku powziętych uchwał ściągnięto do okręgu paryskiego dodatkowe siły policji i gwardii ruchomej, koncentrując ogółem kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Szczególnie liczne oddziały policyjne rozlokowano w punktach uważanych za specjalnie zagrożone. Ponadto rząd, za pośrednictwem ministra spraw wewnętrznych Brune'a, nawiązał kontakt z dowództwem wojsk okręgu paryskiego. Oficjalnie zapowiedziano udział wojska w akcji represyjnej.

Jednocześnie od środy rano, rząd Pinay'a przystąpił do nowych masowych bezprawnych aresztowań. Według doniesień prasy, w godzinach rannych aresztowano w Paryżu i na przedmieściach ponad 150 osób, przeważnie przywódców związkowych. O godz. 4,30 aresztowany został m. in. w swym mieszkaniu sekretarz generalny związku zawodowego pracowników metra i autobusów, Mandon.

O podobnych terrorystycznych zarządzeniach władz donoszą również z prowincji. Zwłaszcza w głównych ośrodkach przemysłowych skoncentrowano wielkie siły policyjne i podjęto próby sparaliżowania ruchu mas pracujących. Sekretarz generalny związków zawodowych CGT departamentu Meurthe et Moselle, przywódca metalowców Dupont został aresztowany w chwili, gdy przewodniczył na zebraniu aktywistów poświęconemu sprawie środowej akcji protestacyjnej.

Protest Andre Stila przeciw prowokacyjnemu aresztowaniu Jacques Duclos

(f) PARYŻ (PAP). — „Humanite" ogłosiła fragmenty protestu skierowanego przez Andre Stila do sędziego śledczego Jacquinot. Stil zwraca uwagę na niebezpieczeństwo zagrażające życiu Duclos. Oto fragmenty listu:

Istnieje ogromne niebezpieczeństwo, które musi uświadomić sobie każdy Francuz — aresztowano Jacques Duclos... Ludzie Vichy kierujący rządem, w szczególności radca Petaina — Pinay, skazany za spekulacje, przyjaciel Flandina, który wysłał depeszę powitalną do Hitlera — nie wybaczyli Jacques Duclos tego, że wraz z Thorezem podpisał apel 10 lipca 1940 r., wzywający do podjęcia ruchu oporu przeciwko okupantom. Nie wybaczyli Duclos, że będąc organizatorem ruchu oporu na naszej ziemi, przez cały okres okupacji wymykał się gestapo i policji Vichy. Nie udało się im zabić Jacques Duclos w czasie wojny. Chcieliby ugodzić weń tym razem.

Stil wzywa wszystkich patriotów, wszystkich ludzi pracy, aby nie tracili ani jednej minuty. Trzeba, aby potężna akcja mas zmusiła rząd do zwolnienia Duclos. Należy dowieść ludziom wojny, że nie ujdzie bezkarnie zamach na przywódców największej partii Francji, partii klasy robotniczej, partii niezawisłości narodowej i pokoju — partii Maurice Thoreza.

Faszystowskie metody śledztwa

(f) PARYŻ (PAP). Dziennik „Ce Soir" donosi, że sędzia śledczy Jacquinot, po dłuższym zwlekaniu umożliwił obrońcom Jacques Duclos przejrzenie akt „sprawy" sekretarza Francuskiej Partii Komunistycznej.

Adwokaci zwrócili sędziemu Jacquinot uwagę, że w aktach brak jest dokumentu Nr. 1 i że zaczynają się one od dokumentu Nr. 2. Jacquinot odpowiedział, że dokument Nr. 1 został „ponownie przekazany policji". Adwokaci podkreślili, że jest to sprzeczne z obowiązującymi zasadami procedury sądowej, ponieważ umożliwia zwrócenie dokumentu przez policję w stanie zmienionym i z ewentualnymi dodatkami.

„Ce Soir" stwierdza, że akta „sprawy" nie zawierają nic, co by mogło stanowić podstawę do wysunięcia oskarżenia przeciwko Jacques Duclos.

Jest rzeczą znamienną, że w aktach „sprawy" jest wzmianka o teczce, którą Duclos rzekomo „zostawił" przez zapomnienie podczas przesłuchania w komisariacie policji. „Ce Soir" demaskuje to jawne kłamstwo władz policyjnych i przypomina że teczka została podczas przesłuchiwania skradziona przez policjantów oraz że Duclos złożył oficjalny protest przeciwko skradzeniu teczki.

Prowokacje policji francuskiej były inspirowane przez USA

(f) NOWY JORK (PAP). — Dziennik „New York Daily Worker" zamieścił artykuł, w którym stwierdza, że aresztowanie Jacques Duclos stanowi „dokładnie przemyślaną przez rząd Pinay'a prowokację obliczoną na to, by w ostatecznym wyniku zdelegalizować Francuską Partię Komunistyczną i złamać ośrodek oporu przeciwko planom wojennym".

Amerykanie powinni być zaniepokojeni — stwierdza dziennik — gdyż istnieją wszelkie dowody na to, że rząd francuski działał na rozkaz Departamentu Stanu. Może to mieć jeden tylko sens, a mianowicie, że każdy krok podjęty przez Amerykanów dla zniszczenia demokracji francuskiej jest bezpośrednio związany z amerykańskimi planami przyspieszenia przygotowań wojennych i krok taki wzmaga groźbę wybuchu wojny.

Najbardziej może sensacyjnym dowodem tego, że prowokacja wobec Duclos była inspirowana przez Stany Zjednoczone, jest wizyta w USA prefekta policji paryskiej, Baylota. Wizyta ta była utrzymana w ścisłej tajemnicy. Baylot przybył do Waszyngtonu 7 maja. W związku z jego przyjazdem nie wydano żadnego przyjęcia, ani nie zorganizowano konferencji prasowej. Departament Stanu zakomunikował o pobycie Baylota dopiero po jego wyjeździe, ale odmówił podania szczegółów wizyty. Departament Stanu wyjaśnił, że Baylot zapoznaje się „z metodami policji amerykańskiej" i „ze stosunkami między związkami zawodowymi a przedsiębiorcami".

Baylot przeprowadził rozmowy z przedstawicielami FBI, ministerstwa sprawiedliwości i komisarzem policji nowojorskiej, a także z reakcyjnymi przywódcami CIO. Ci ostatni — stwierdza dziennik — zapewnili Baylota, że nie dopuszczą w USA do protestów mas pracujących przeciwko zarządzeniom policyjnym rządu francuskiego wobec robotników.

List protestacyjny grupy żołnierzy francuskich

(f) PARYŻ (PAP). Jak donosi dziennik „L'Humanité", grupa żołnierzy 405 pułku piechoty stacjonującego w Beziers przesłała do ministra obrony narodowej list, w którym wyraża solidarność z bojownikami o pokój, zwłaszcza zaś z Duclos i Stilem. Żołnierze ci przypominają, że w 1907 r. 81 pułk, który stacjonował również w Beziers, odmówił rozkazu stłumienia strajku robotników rolnych i przyłączył się do strajkujących. Niech pan będzie pewny, panie ministrze — głosi list — że poszlibyśmy za przykładem naszych ojców.

Żołnierze 9 pułku artylerii z Beziers przesłali na odbywające się w tym mieście zebranie obrońców pokoju list, w którym oświadczają, że „nie chcą służyć za policjantów przeciwko robotnikom francuskim, walczącym o swoje prawa i o pokój".

(f) PEKIN (PAP). Jak donosi agencja Nowych Chin, KC Komunistycznej Partii Chin przesłał do KC Francuskiej Partii Komunistycznej depeszę z wyrazami solidarności w związku z bezprawnym aresztowaniem Jacques Duclos.

BUDAPESZT (PAP). W całych Węgrzech wzmaga się akcja protestacyjna przeciwko aresztowaniu Duclos. Setki tysięcy robotników węgierskich domagają się na masowych wiecach bezzwłocznego zwolnienia Duclos z więzienia.

O Francję, o prawa ludu o pokój!

W Paryżu i Bordeaux, w Marsylii i Lyonie, w rozmaitych częściach Francji, w fabrykach, dokach i węzłach kolejowych strajkowały setki tysięcy robotników. Robotnicy, którzy wytapiają stal, puszczają w ruch maszyny i prowadzą pociągi, odłożyli narzędzia pracy. Nie ulękli się ani zmasowanych w olbrzymich ilościach czarnych sotni policji Pinay'a, ani też jawnych gróźb represji i pozbawienia pracy. Zademonstrowali swój gniew i protest przeciw aresztowaniu ukochanego przywódcy klasy robotniczej, najbliższego współpracownika Maurice Thoreza — Jacques Duclos, zademonstrowali swą solidarność w walce przeciw faszystowskim prowokacjom rządu Pinay'a i jego amerykańskim rozkazodawcom.

Szeroka i energiczna akcja przeciw prowokacjom rządu rozpoczęła się natychmiast, gdy tylko lud Francji dowiedział się o aresztowaniu Jacques Duclos. Dalsze bezprawne akty terroru rządowego wobec partii komunistycznej i Generalnej Federacji Pracy (CGT) wywołały narastającą z dniem każdym akcję oporu. W całym kraju odbywają się manifestacje. Ze wszystkich stron Francji z zakładów pracy, od organizacji zawodowych, społecznych i kulturalnych napływają słowa protestu. Już w pierwszych dniach żądania swe poparło strajkiem wielu robotników m. in. górnicy północy. Wielkie strajki środowe stanowią dalszy etap tej podnoszącej się z dniem każdym fali.

Z pogardą i oburzeniem odrzuciła francuska opinia publiczna śmiechu warte wymysły szpiclów Pinay'a na temat rzekomych spisków „niebezpiecznych gołębi" w samochodzie Duclos i temu podobne nieudolne brednie. Wie i rozumie naród Francji, że prowokacje policyjne rządu Pinay'a nie przypadkowo zbiegły się z przybyciem nowego amerykańskiego gauleitera — kata Ridgway'a, że nie przypadkowo zbiegły się ze zdradzieckim aktem podpisania „układu ogólnego", który powołując do życia hitlerowską armię stwarza konkretne, śmiertelne niebezpieczeństwo dla przyszłości Francji.

Dlatego też razem z żądaniem: „uwolnić Duclos i Stila!" oraz „precz z terrorem faszystowskim!" — lud Francji równocześnie woła: „Ridgway precz!". Walka o wyrwanie Duclos i Stila ze szponów policji, walka przeciw terrorowi i prowokacjom — to patriotyczna walka o Francję; przeciw tym, którzy jak sam premier Pinay — dawny współpracownik Petaina — chcą znowu odegrać haniebną rolę grabarzy Francji.

Jak stwierdza Andre Stil w liście opublikowanym na łamach „Humanite" — „Ludzie Vichy kierujący rządem... nie wybaczyli Jacques Duclos tego, że wraz z Thorezem podpisał apel 10 lipca 1940 r., wzywający do podjęcia ruchu oporu przeciwko okupantom. Nie wybaczyli Duclos, że będąc organizatorem ruchu oporu na naszej ziemi, przez cały okres okupacji wymykał się gestapo i policji Vichy. Nie udało się im zabić Jacques Duclos w czasie wojny. Chcieliby ugodzić weń tym razem".

Ridgway i Pinay łudzili się, że metody terroru i bezprawia, aresztowania i naloty na pomieszczenia demokratycznych organizacji przestraszą masy; że sparaliżują aktywność klasy robotniczej, złamią opór narodu przeciw zdradzieckiej polityce rządu. Prawicowo-socjalistyczni zdrajcy klasy robotniczej posłusznie nawoływali do łamania strajków. Reakcyjne pisma kilka dni temu z właściwym sobie zaślepieniem łudziły się, że „komunistom nie uda się zmobilizować robotników". Czekał ich jednak ciężki zawód. W reakcyjnej prasie wyraźnie przebijają już teraz tony rozdrażnienia i niepokoju.

Rozwój wypadków pokazał, że żadne plany zrodzone w ciasnych łbach policyjnych stupajek nie są w stanie oderwać mas od partii komunistycznej; że wobec ataku reakcji lud Francji jeszcze bliżej, jeszcze silniej zwiera się wokół swej partii, wielkiej partii Thoreza, która przewodziła narodowi w walce z hitlerowskim okupantem i marionetkowym reżimem Vichy, a która obecnie przewodzi w walce z amerykańskimi okupantami i ich marionetkami o niepodległość Francji i pokój. W tych właśnie dniach rośnie nakład organu centralnego KPF, dziennika „Humanite". W tych właśnie dniach, gdy na partię sypią się represje, w całym kraju masowo napływają zgłoszenia do okrytej chwałą Komunistycznej Partii Francji.

Jednocześnie do protestów przeciw aresztowaniu Duclos i innym prowokacjom rządu przyłączyli się ludzie rozmaitych poglądów i przekonań politycznych, którzy zdecydowani są zagrodzić drogę faszyzmowi. Pinay i jego amerykańscy „doradcy" marzyli o skonsolidowaniu sił reakcji i odizolowaniu partii komunistycznej. Stało się inaczej. Wszystkie zdrowe i patriotyczne siły narodu francuskiego łączą się w walce przeciw niefortunnym kandydatom na nowych grabarzy Francji.

Walka ta, której ważnym ogniwem są środowe strajki, przybiera na sile i ogarnia coraz szersze masy. Z walką tą, z walką o Francję i pokój solidaryzuje się cała postępowa ludzkość. We wszystkich krajach, na wiecach, w tysiącach rezolucji ludność wyraża potępienie haniebnych prowokacji rządu Pinay'a, domaga się uwolnienia Duclos i Stila.

Myślom i uczuciom mas pracujących Polski, manifestujących w całym kraju przeciw spiskowi Pinay'a i Ridgway'a, domagających się uwolnienia Duclos i Stila, dała wyraz depesza KC PZPR do KC Francuskiej Partii Komunistycznej, stwierdzając: „Całym sercem łączymy się z Wami w tej świętej walce przeciwko ciemnym siłom reakcji i wojny. Wasz hart i dumna, niezłomna postawa są nieocenionym wkładem do walki całego niezwyciężonego obozu obrońców pokoju, prawdziwych przyjaciół Francji".

Agresorzy amerykańscy wysyłają jeńców koreańskich i chińskich do nowych „obozów śmierci" w Korei południowej

(d) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że władze amerykańskie przetransportowały ostatnio znaczną ilość jeńców koreańskich i chińskich z wyspy Kożedo do nowych „obozów śmierci" w Korei południowej. W obozach tych dozorcami są agenci Li Syn-mana i Czang Kai-szeka, którzy znęcają się w bestialski sposób nad jeńcami, torturują ich i mordują.

Władze amerykańskie ukrywają przed opinią publiczną fakt wysyłania jeńców do „obozów śmierci". Nawet delegaci amerykańscy, prowadzący w Panmundżonie rokowania w sprawie rozejmu, nie są o tym informowani.

Trzem jeńcom koreańskim udało się ostatnio zbiec z jednego z „obozów śmierci" koło Fuzanu. Opowiedzieli oni o potwornych warunkach, w jakich żyją jeńcy w tym obozie, o terrorze agentów Li Syn-mana i Czang Kai-szeka oraz o przymusowych „selekcjach", przeprowadzanych pod groźbą karabinów i przy zastosowaniu najbrutalniejszych metod przemocy. 20 maja br. w obozie koło Fuzanu lisynmanowcy dokonali krwawej masakry wśród jeńców, którzy sprzeciwiali się przymusowej „selekcji".

Korespondent agencji Reutera donosi, że w dniu 29 maja w jednym z obozów jenieckich koło Jonczhonu podczas „selekcji" zabito trzech jeńców i zraniono 13.

NOWY JORK (PAP). Jak donosi prasa amerykańska w dniu 2 czerwca br. strażnicy amerykańscy otworzyli ogień do jeńców koreańskich i chińskich w sektorze Nr. 640 obozu na wyspie Kożedo, raniąc kilkunastu spośród nich.

Oświadczenie gen. Nam Ira

(d) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z Panmundżon, że w dniu 2 czerwca na posiedzeniu delegacji obu stron, prowadzących rokowania w sprawie rozejmu w Korei, przewodniczący delegacji koreańsko-chińskiej, generał Nam Ir złożył oświadczenie, w którym stwierdza m. in.:

— Delegacja koreańsko-chińska, dążąc do jak najszybszego osiągnięcia porozumienia w sprawie rozejmu, poczyniła znaczne ustępstwa w sprawie jeńców wojennych. Wysunęliśmy 2 maja br. rozsądną, kompromisową propozycję, która przewiduje repatriację wszystkich jeńców po podpisaniu rozejmu.

Jednakże od chwili rozpoczęcia rokowań w sprawie jeńców wojennych, delegacja amerykańska upiera się przy swym bezprawnym i absurdalnym żądaniu, którego celem jest zatrzymanie przemocą w Korei południowej znacznej ilości żołnierzy i oficerów wojsk ludowych.

Zeznając przed komisją spraw wojskowych Senatu USA, gen. Ridgway oświadczył m. in.: „Zastanawiano się nad sprawą wysłania 50—60 tysięcy najbardziej zażartych komunistów spośród jeńców koreańskich i chińskich na jedną z wysp Oceanu Spokojnego lub do Stanów Zjednoczonych".

Oświadczenie to demaskuje w całej pełni wszystkie obłudne twierdzenia władz amerykańskich co do rzekomej odmowy ze strony jeńców koreańskich i chińskich powrotu do Korei północnej. Oświadczenie to demaskuje całkowicie zbrodniczy plan władz amerykańskich zatrzymania przemocą znacznej ilości naszych jeńców w Korei południowej.

W zakończeniu generał Nam Ir podkreślił, że jedyną przeszkodą na drodze do zawarcia rozejmu jest niczym nieuzasadnione stanowisko delegacji amerykańskiej w sprawie jeńców. Jeśli delegacja amerykańska dąży do zawarcia rozejmu, to powinna wyrazić zgodę na rozsądne i oparte na postanowieniach Konwencji Genewskiej propozycje delegacji koreańsko-chińskiej w sprawie jeńców.

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym 4 czerwca w Phenjanie donosi, że oddziały armii ludowej i ochotników chińskich na poszczególnych odcinkach frontu pomyślnie odpierały ataki wojsk nieprzyjacielskich, zadając im straty w ludziach i sprzęcie.

Oddziały artylerii przeciwlotniczej i specjalne oddziały strzelców przeciwlotniczych zestrzeliły 7 i uszkodziły dwa samoloty nieprzyjacielskie, które brały udział w barbarzyńskim bombardowaniu i ostrzeliwaniu z broni pokładowej ludności cywilnej.

Amerykańscy ludobójcy nadal stosują gazy trujące

(f) PEKIN (PAP). Jak donosi prasa koreańska, agresorzy amerykańscy nadal używają w Korei pocisków i bomb z środkami trującymi.

M. in. 14 maja o godz. 7 rano nieprzyjaciel wystrzelił trzy pociski z gazem duszącym na zachód od wsi Manczunri. 15 maja wojska amerykańskie ostrzelały wieś Temgri w rejonie Czholwonu. Kilka pocisków było napełnionych gazem duszącym. 17 maja o godzinie 19 nieprzyjaciel ostrzelał wzgórze w rejonie Swenam pociskami z gazem trującym. Dnia 18 maja o godz. 19 Amerykanie wystrzelili w rejonie rzeki Hanczo przeszło 10 pocisków, w tym kilka pocisków napełnionych gazem trującym.

Potężny strajk robotników przemysłu stalowego USA rozszerza się

(f) NOWY JORK (PAP). Korespondent „New York Times" donosi z Pittsburga, że strajkujący robotnicy oraz lokalni przywódcy związkowi, zapowiadają, że nie wrócą do pracy póki ich żądania się zostaną przyjęte.

Prasa amerykańska podaje, że strajk robotników przemysłu stalowego rozszerza się na inne gałęzie przemysłu związane z przemysłem stalowym. Tak np. w północnych okręgach stanu Minnesota na znak solidarności z robotnikami przemysłu stalowego zastrajkowali górnicy w kopalniach węgla.

3 bm. rozpoczął się strajk 12 tysięcy robotników w zakładach lotniczych „Republic Aviation Corporation" w miejscowości Farmingdale w stanie Nowy Jork.

W poniedziałek rozpoczął się strajk 10 tysięcy robotników fabryk włókienniczych w Nowym Jorku i w Massachusetts.

*

(f) NOWY JORK (PAP). Na drugi dzień po rozpoczęciu strajku w przemyśle stalowym, przeprowadzono masowe redukcje robotników w kopalniach węgla i na kolejach. Największe towarzystwo kolejowe „Pennsylvania Railroad" zapowiedziało redukcję 9 tysięcy robotników. Towarzystwo „Illinois Central Railway" zwolniło 3.500 robotników. Liczba zwolnionych górników osiągnęła prawie 3 tysiące osób.

Festiwal młodzieży angielskiej w obronie pokoju

(d) LONDYN (PAP). W okolicy Sheffield odbył się ogólnoangielski festiwal młodzieży, który zgromadził kilka tysięcy angielskich chłopców i dziewcząt oraz kilkuset zamieszkałych w Anglii przedstawicieli młodzieży innych krajów. Mimo protestów społeczeństwa i niektórych członków parlamentu, władze brytyjskie odmówiły wydania wiz delegatom zagranicznym, którzy zostali zaproszeni na festiwal.

Festiwal przekształcił się w potężną demonstrację przyjaźni i solidarności miłującej pokój młodzieży całego świata.

Festiwal zakończył się potężną manifestacją młodzieży, która przedefilowała przez ulice Sheffieldu na olbrzymi wiec. Uchwalona na wiecu rezolucja stwierdza, że młodzież angielska nie chce wojny i domaga się rozwiązania wszelkich spornych problemów międzynarodowych drogą pokojowych rokowań.

Krajowa konferencja KP Paragwaju

(f) NOWY JORK (PAP). Jak donosi prasa paragwajska, w stolicy Paragwaju Assuncion odbyła się IV krajowa konferencja Komunistycznej Partii Paragwaju. Na konferencji omówiono sprawę zadań partii na odcinku pomocy masom pracującym Paragwaju w ich walce o chleb i prawa obywatelskie, jak również zagadnienie walki całego narodu paragwajskiego o pokój i niezawisłość narodową.

Bezczelna prowokacja władz brytyjskich w Berlinie zachodnim

(a) BERLIN (PAP). Agencja ADN ogłosiła następujący komunikat:

— W dniu 3 czerwca br. angielska policja wojskowa oraz oddziały policji zachodnio-berlińskiej otoczyły gmach rozgłośni radiowej, mieszczącej się w sektorze brytyjskim, lecz znajdującej się, na mocy porozumienia przedstawicieli czterech mocarstw okupacyjnych, pod kontrolą radzieckich władz wojskowych. Wszystkie wejścia do gmachu rozgłośni zostały zablokowane. Wstęp do gmachu jest zakazany. Przed bramą rozgłośni stoją warty angielskiej policji wojskowej, a ulice wiodące do gmachu są zatarasowane zasiekami z drutów kolczastych. Bezprawne zarządzenie w sprawie zamknięcia dostępu do rozgłośni wydał komendant wojskowy brytyjskiego sektora Berlina — generał Coleman.

Przedstawiciel Radzieckiej Komisji Kontrolnej w Berlinie — S. Dengin wystosował do gen. Colemana ostry protest w związku z oburzającym postępowaniem policji angielskiej i zażądał natychmiastowego wycofania policji angielskiej sprzed gmachu rozgłośni oraz przywrócenia możności normalnej pracy rozgłośni.

W kołach dobrze poinformowanych prowokacyjne postępowanie władz brytyjskich w Berlinie zachodnim uważane jest za próbę zakłócenia normalnej pracy radia w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Demonstracje i strajki w Trizonii przeciw „układowi ogólnemu"

(f) BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że ruch protestacyjny ludności zachodnio-niemieckiej przeciwko militarystycznemu „układowi ogólnemu" w dalszym ciągu się rozszerza.

W Dortmundzie na znak protestu przeciwko zdradzieckiej polityce Adenauera zastrajkowały załogi wielu fabryk. Górnicy w kopalniach Kaisertuhl odbyli krótkotrwały strajk i zorganizowali pod hasłem protestu przeciwko militarystycznej polityce Adenauera potężną demonstrację.

W Hamburgu odbył się krótkotrwały strajk protestacyjny pracowników komunikacji miejskiej. Załogi wszystkich zakładów przemysłowych w Moguncji przerwały na kilka godzin pracę i zorganizowały potężną demonstrację pod hasłem protestu przeciwko adenauerowskiej polityce wojny i nędzy.

W Wormacji 10 tysięcy robotników tamtejszych wielkich zakładów przemysłowych przeprowadziło strajk na znak protestu przeciwko militarystycznemu „układowi ogólnemu" oraz przeciwko drakońskim ustawom antyrobotniczym.

Międzynarodówka faszystów

Kilka lat przed wybuchem wojny światowej utworzona została z inicjatywy Trzeciej Rzeszy tzw. *„Action Internationale des Nationalistes"*, która skupiała wokół siebie faszystowskie ugrupowania istniejące poza hitlerowskimi Niemcami.

Wraz z upadkiem Trzeciej Rzeszy, również i ta międzynarodówka faszystów przestała egzystować.

Rozproszeni po całym świecie kierownicy międzynarodówki nie czekali jednak długo na zmartwychwstanie swojej organizacji.

Znalazł się bowiem inny kraj, który postanowił śladami Hitlera związać ze sobą wszystkich faszystów i szowinistów zachodniej Europy, a którzy kiedyś oddali niemałe usługi hitleryzmowi, organizując w okresie wojny „narodowe oddziały SS" przy Wehrmachcie. Tym krajem są Stany Zjednoczone. Wall Street potrzebuje dla swoich celów wojennych niemało „mięsa armatniego"!

Dlatego ze sum przyznanych przez amerykański Kongres na prowadzenie „wojny psychologicznej" przeznacza się obecnie w Waszyngtonie olbrzymie kwoty na reorganizację międzynarodówki faszystów.

O próbach odrodzenia międzynarodówki faszystów obszernie informuje monachijski tygodnik „Echo der Woche".

Pierwsze próby wskrzeszenia tej organizacji poczynione zostały już w r. 1949, kiedy w Madrycie spotkali się emigranci hitlerowscy, przebywający w Ameryce Łacińskiej z hiszpańskimi falangistami i ludźmi Mosleya. Łącznikiem hitlerowskiej grupy z Trizonii był wtedy dr Richter z SRP, który okazał się później wicegauleiterem Saksonii o nazwisku Roessler.

Postanowiono wtedy zwrócić się do faszystów szwedzkich, którzy w okresie wojny byli niemałą pomocą dla Ribbentropa, aby udzielili swego „neutralnego" terenu dla głównej kwatery międzynarodówki faszystów.

Akcję propagandową na terenie Szwecji prowadził wódz szwedzkich hitlerowców, dr Per Engdahl, obok skazanego na śmierć Norwega Quislinga, najbliższy współpracownik gauleitera Bohle, kierującego w NSDAP sprawami zagranicznymi partii hitlerowskiej.

W r. 1950 na konferencji w Rzymie polecono więc Engdahlowi zorganizować w Szwecji biuro międzynarodówki faszystów. W rok później odbyła się w Malmoe pierwsza konferencja delegatów z rozmaitych krajów Europy zachodniej. Wzięło w niej udział również 30 delegatów niemieckich z Trizonii. Wszyscy otrzymali paszporty i wizy do Szwecji, mimo że niejeden z delegatów znajdował się na liście zbrodniarzy wojennych.

Na konferencji w Malmoe — wzięli w niej udział wszyscy przedstawiciele b. „nordyckich oddziałów SS" (jak „Viking", „Walonia" itp.) — uchwalono utworzyć „europejskie biuro" oraz powołać do życia centralny organ międzynarodówki. Biurem kierować miała „Rada Czterech", złożona z przedstawicieli niemieckich, francuskich, włoskich i szwedzkich. Sekretarzem generalnym wybrany został Per Engdahl; tymczasowa siedziba — Malmoe.

Na następnej konferencji w Mediolanie powołane zostały do życia rozmaite komitety, jak wojskowy, propagandy, wywiadu i prasy. Do nowej międzynarodówki faszystów zgłosili akces oprócz neohitlerowców z Trizonii i włoskich faszystów z MSI, narodowi socjaliści Belgii (Grupa Degrelle'a, który sam ukrywa się w Hiszpanii), holenderska grupa Musserta, duńska — Clausena, francuska — Deat'a, mosleyowcy i ugrupowania szwedzkie oraz szwajcarskie.

Wydawany biuletyn w Malmoe abonowany jest przez 20 faszystowskich pism w tych krajach. Biuro wydaje ponadto wiele książek, ulotek, „pamiątkowych" albumów oraz politycznych przeglądów do sprawozdań lokalnych.

Następny kongres ma odbyć się w tym roku, latem, w Madrycie na koszt Falangi. Z Niemiec zachodnich zaproszono liczną delegację, w tym całą „górę" Waffen-SS z generałami Steinerem, Gillem i Hauserem na czele. Na terenie Trizonii organami międzynarodówki faszystów są m. in. tygodniki „Fortschrift", „Deutsche Opposition" oraz „Deutsche Soldatenzeitung".

Odkąd Wall Street finansuje remilitaryzację Trizonii i międzynarodówce faszystów, montującej hitlerowski front w zachodniej Europie, nie brakuje ani pieniędzy ani swobody poruszania się po całym zachodnim świecie. Podróże takich zbrodniarzy jak Otto Skorzenny, Rudel, Galland, notowane są przez całą prasę zachodnią.

„Międzynarodówce faszystów — pisze tygodnik „Echo der Woche" — *nie brakuje już pieniędzy. Za nią stoją majętni kupcy i przemysłowcy Szwecji i Szwajcarii. Poza tym czerpie ona swoje fundusze z majątków pohitlerowskich, jak np. ze znajdujących się w Danii skarbów Kaltenbrunnera* (powieszony w Norymberdze zastępca Himmlera), *które obliczane są na miliony marek*".

Pismo monachijskie, które samo jest na amerykańskim żołdzie wstydliwie przemilcza amerykańskie źródła finansujące bandytów z Malmoe.

Swoboda, z jaką Otto Skorzenny porusza się stale na osi Bonn — Waszyngton, najlepiej wskazuje na pochodzenie właściwych patronów międzynarodówki faszystów, skupiającej wokół siebie najemnych katów i morderców spośród szumowin wszystkich narodów zachodniej Europy, gotowych tym razem na żołdzie amerykańskich bankierów wykonać wszelkie poruczone sobie ludobójcze zadania.

(mp)

Na marginesie

W Barcelonie...

Wydawałoby się, że taka uroczystość czysto religijna, jak Kongres Eucharystyczny, nie powinna przypominać parady wojskowej. Inaczej było w Barcelonie, gdzie w tych dniach kongres taki obradował przy udziale — jak podaje agencja AFP — „większych oddziałów wojska hiszpańskiego, reprezentującego wszystkie trzy rodzaje broni". W kongresie uczestniczył gen. Franco, którego ręce zbroczone są jeszcze krwią rozstrzelanych niedawno 34 robotników Barcelony, ubrany w mundur głównodowodzącego floty morskiej. U jego boku, na honorowych miejscach zasiedli: były król włoski Umberto II, kandydat na tron austriacki Otto Habsburg, amerykański kardynał Spellman, mający żywe jeszcze wspomnienia z pobytu w Korei, gdzie błogosławił siewców zarazy, kardynał niemiecki Frings specjalista od antypolskiej nagonki rewizjonistycznej, Anders, którego bliższe personalia znajdują się w kartotekach amerykańskiego wywiadu i tym podobni.

Wśród zgromadzonych licznie hiszpańskich dostojników kościelnych był też kardynał Sewilli znany ze swego przemówienia, w którym oświadczył: „Nauczyć kogoś czytania to zmuszać go do połykania trucizny, która spowoduje jego zgubę i zgubę jego ojczyzny".

Galowym mundurom wojskowym „wszystkich trzech rodzajów broni" — odpowiadała w pełni treść niektórych przemówień. Najbardziej bojowy był Franco, który czuje się ostatnio mniej osamotniony, widząc, że starzy poturbowani mocno przyjaciele z SS i SA, nabierają na nowo rumieńców życia pod amerykańską kuratelą. „Gdy wybije godzina — wołał Caudillo — Hiszpanie znów staną na czele walczących".

Do uczestników kongresu przemówił papież, śląc im błogosławieństwa. Wyraził on swój podziw dla frankistowskiej Hiszpanii, podkreślając jak trafny był wybór miejsca, w którym odbył się kongres i że stanowi to dla niej „słuszne uznanie". Podobną myśl wyraził nuncjusz watykański w Madrycie, kardynał Tedeschini oświadczając, że „taki wspaniały spektakl.. możliwy jest tylko w Hiszpanii".

Tyle, jeśli chodzi o przebieg kongresu w Barcelonie. Jest on jednym jeszcze jaskrawym przykładem nadużywania Kościoła i uczuć ludzi wierzących dla polityki, która służy celom wojny i agresji. Tak też to będzie ocenione przez opinię światową i przez szerokie rzesze katolików, przez wszystkich uczciwych ludzi, których do głębi oburzają metody krwawego reżimu Franco, reżimu najstraszniejszej nędzy głodu, błogosławionego wielekroć przez Watykan.

I jeśli Watykan pod pretekstem Kongresu Eucharystycznego chciał zrobić reklamę faszystowskiej Hiszpanii, z której usług korzystają dziś amerykańscy imperialiści — zamiary te spełznąć muszą na niczym.

AN

BY UCZESTNICZYĆ W ZLOCIE

Sprawa drutu nawojowego od dawna nie dawała spokoju chłopcom i dziewczętom z działu młodzieżowego Zakładów im. Dymitrowa w Warszawie. Miedź jest artykułem deficytowym i nawet najmniejsze oszczędności są niezwykle cenne— to było jasne dla wszystkich. Ale jak znaleźć sposób na oszczędzanie drutu nawojowego? Mniej nawijać? Są przecież ustalone obowiązujące normy, których łamać nie wolno.

Jednak sposób się znalazł. I gdy podejmowano zobowiązania na cześć Zlotu Młodych Przodowników Pracy — budowniczych Polski Ludowej — obok licznych, dotyczących zwiększenia wydajności pracy, umieszczono zobowiązanie mówiące o oszczędzaniu materiałów, m. in. zaś — cennego miedzianego drutu nawojowego.

W maju br. jedna tylko brygada tow. Kamińskiego zaoszczędziła 100 kg drutu.

— Uzyskiwaliśmy to dzięki zlikwidowaniu do minimum odpadu drutu — mówi brygadzista Kamiński. — Zbieramy skrzętnie najmniejszy nawet kawałek drutu. Kawałki te w miarę możności lutujemy i używamy do produkcji. Staramy się również nawijać drut możliwie najdokładniej, najstaranniej. W ten sposób otrzymujemy oszczędności. Stąd właśnie te 100 kg.

Majster Koziński uczy się

Członkowie brygad z działu młodzieżowego analizują dalsze możliwości oszczędzania materiałów. Zgłoszono już projekty oszczędzania kalafonii i innych materiałów.

22-letni majster działu młodzieżowego tow. Koziński, wielokrotny przodownik pracy, który przed kilku laty zaczynał pracę w Zakładach im. Dymitrowa jako uczeń, nie lubi opowiadać o sobie.

— Bo co tu jest do opowiadania. Robota idzie i to jest najważniejsze — stwierdza.

Majster Koziński pilnie śledzi przebieg realizacji zobowiązań przedzlotowych. Dokłada wszelkich starań, aby, jako majster działu, zapewnić sprawną pracę. Dba o realizację planu, o materiał, stara się być wszędzie, chętnie służy radą i pomocą.

Decyduje praca kolektywu

Brygada młodzieżowa tow. Zdzisława Kraski z blacharni— jest bodaj jedną z najmłodszych brygad w Zakładach im. Dymitrowa. Wszyscy członkowie tej brygady podjęli zobowiązanie podniesienia wydajności pracy o 20 procent. A jak je wykonują?

Wielu przekracza zobowiązanie. W toku bowiem realizacji zobowiązań przedzlotowych w brygadzie tej, chociaż istnieje ona dopiero dwa tygodnie, powstał zwarty kolektyw. Wytworzyła się atmosfera koleżeńskiej, przyjacielskiej rywalizacji w przedzlotowym współzawodnictwie. Nie pogoń za jednorazowymi rekordami, lecz ciągła i systematyczna walka o podnoszenie wyników pracy całej brygady.

Koziński, Czerwiecki, Kamiński, Kraska, Struzik, Salewski, Kalinowski — dziesiątki innych nazwisk młodych pracowników fabryki dobrze zna dzisiaj cała załoga Zakładów im. Dymitrowa. Słyszą je często w komunikatach nadawanych przez fabryczny radiowęzeł, czytają w fabrycznej gazetce „Migawce" o ich sukcesach w pracy, o wynikach osiąganych w przedzlotowym współzawodnictwie.

„Brygada młodzieżowa im. Stachanowa z montowni aparatów, która zobowiązała się wykonać 200 sztuk przycisków dźwigowych ponad plan maja br. — zobowiązania swe wykonała w 100 procent".

„Młodzież z biura technicznego wykonała swoje zobowiązanie w 110 procent".

„Pracownicy laboratorium kontroli technicznej, którzy zobowiązali się wykonać komplet przewodów do pewnego aparatu oraz wyremontować i przygotować specjalny stół do transformatorów — wykonali swe zobowiązanie w 100 procent".

Wiele jest takich meldunków, z każdym dniem rośnie ich ilość.

Krótkie a lakoniczne są meldunki. Kryje się jednak za nimi, za suchymi i czasem niewiele mówiącymi cyframi, głęboka treść. Mówią one o wysiłku młodzieży, o trudnej i upartej walce o wzrost produkcji, o jej wyższą jakość; walce o prawo uczestniczenia w Zlocie Młodych Przodowników Pracy, budowniczych Polski Ludowej.

W. IWANICKI

Surowe kary dla złodziejów mienia społecznego

W dniach 3 i 4 bm. Warszawski Sąd Wojewódzki na sesji wyjazdowej w Piastowie rozpatrzył w trybie doraźnym sprawę zorganizowanej szajki złodziei kauczuku naturalnego z Zakładów Przemysłu Gumowego „Piastów".

Na ławie oskarżonych zasiedli b. pracownicy Zakładów Przemysłu Gumowego „Piastów": Józef Sowiński — walcownik, Władysław Górnik — walcownik, Bronisław Kopeć — walcownik, Jan Sowiński — furman, Józef Kwiatkowski — kalandrowy, a ostatnio przewodniczący rady zakładowej, Zygmunt Wypych — chronometrażysta oraz paserzy — wspólnicy oskarżonych — Józef Kaczorowski i Jan Szot, właściciele prywatnych przedsiębiorstw z Piastowa.

Od pewnego czasu stwierdzono, że część produkcji nie nadaje się do użytku lub wykazuje znaczne pogorszenie jakości, ponieważ zawiera ciała obce lub wykazuje mniejszą odporność na działanie kwasów.

Dochodzenie ustaliło, że wśród pracowników walcowni znalazło się kilku złodziei kauczuku. Złodziejami mienia społecznego byli oskarżeni, którzy systematycznie z mieszanek przygotowanych do walcowania kradli znaczne ilości kauczuku naturalnego.

Dla zatarcia śladów przestępstwa oskarżeni pozostałe w kotłach po skradzeniu kauczuku, składniki chemiczne wsypywali do innych kotłów, zmieniając skład chemiczny ich zawartości. Wskutek tego część produkcji nie zawierała odpowiedniej ilości kauczuku i była zepsuta.

Oskarżeni kradli ponadto z magazynu odcinki zleceń wydawane im wraz z mieszankami, aby usunąć dowody na otrzymane surowce.

Jak wykazał przewód sądowy, w okresie roku złodziejska szajka ukradła ogółem 1.234 kg kauczuku naturalnego. Wszyscy oskarżeni przyznali się do winy.

Przesłuchani w czasie rozprawy świadkowie i biegli potwierdzili w pełni zarzuty aktu oskarżenia odnośnie obniżania jakości produkcji zakładów przez przestępcze machinacje szajki złodziejskiej.

W mowie oskarżycielskiej przedstawiciele urzędu prokuratorskiego domagając się surowego ukarania winnych podkreślili, że wszyscy oskarżeni systematycznie dopuszczali się kradzieży mienia społecznego i z pełną świadomością obniżali jakość produkcji zakładów.

Uznając winę oskarżonych za w pełni udowodnioną, Warszawski Sąd Wojewódzki skazał: Jana Sowińskiego i Władysława Górnika na kary po 12 lat więzienia, Józefa Sowińskiego na 10 lat więzienia, Bronisława Kopcia, Józefa Kwiatkowskiego i Józefa Kaczorowskiego na kary po 8 lat więzienia, Jana Szota na 7 lat i Zygmunta Wypycha na 6 lat więzienia.

3-lecie zespołowej gospodarki spółdzielni produkcyjnej „Wolność" na Opolszczyźnie

(f) Członkowie przodującej na Opolszczyźnie spółdzielni produkcyjnej „Wolność" w Wilamowej w pow. nyskim uroczyście obchodzili 3 rocznicę jej założenia.

Na uroczystość przybyli do Wilamowej: przedstawiciel KC PZPR oraz przedstawiciel władz wojewódzkich i powiatowych, a także delegacje chłopów indywidualnych oraz członków spółdzielni produkcyjnych z terenu całej Opolszczyzny.

3-letni dorobek spółdzielni w Wilamowej jest poważny. Dochód do podziału za rok ubiegły wyniósł w samej gotówce 421 tysięcy złotych.

W roku 1951 zebrano przeciętnie z hektara 33,3 kwintala żyta, tj. 3,3 kwintala więcej niż w roku 1950, a o 10,3 kwintala więcej aniżeli w roku 1949 na indywidualnych gospodarstwach. Poważnie wzrosły zbiory pszenicy.

W oborze spółdzielczej, która początkowo liczyła 5 sztuk bydła, znajdują się obecnie 102 sztuki, w tym 61 krów.

W chlewniach jest 220 sztuk trzody, w tym 28 macior. W roku ubiegłym sprzedano 140 tuczników, a w I kwartale br. — 40.

Oprócz żłobka i przedszkola istnieje w Wilamowej ośrodek zdrowia, do którego codziennie przyjeżdża lekarz. Znajduje się tu również wzorowo urządzona izba porodowa, z której tak jak z ośrodka korzystają również mieszkańcy okolicznych wsi.

W Wilamowej nie ma ani jednego przyzagrodowego gospodarstwa, które nie posiadałoby 2 krów, najmniej 3 świń oraz kilkudziesięciu sztuk drobiu.

Pokaz filmu radzieckiego „Niezapomniany rok 1919"

(f) Dnia 3 czerwca, w sali MBP odbył się inauguracyjny pokaz nowego filmu radzieckiego pt. „Niezapomniany rok 1919", zorganizowany dla warszawskich przodowników i aktywistów TPPR przez Zarząd Główny TPPR.

Na pokaz przybył przewodniczący Zarządu Głównego TPPR Edward Ochab. Obecny był również ambasador ZSRR w Polsce A. A. Sobolew.

Zgromadzona na sali publiczność z żywym zainteresowaniem śledziła porywającą akcję filmu, nagradzając poszczególne sceny oklaskami. Film ten wejdzie wkrótce na ekrany naszych kin.

Nagrody dla zwycięzców Olimpiady Matematycznej

(f) Komitet Główny Olimpiady Matematycznej uchwalił przyznać dyplomy i nagrody przewidziane regulaminem Olimpiady następującym zawodnikom: Browkin Jerzy — Warszawa, Józefowicz Edward — Łódź, Kudrewicz Jacek — Warszawa, Białynicki Andrzej — Rzeszów, Kopel Rudolf — Pszów pow. Rybnik, Kucharczyk Piotr — Głogów, Majchrzak Wacław — Żychlin, Stępień Aleksander — Częstochowa, Tomaszewicz Antoni — Radom, Wesołowski Zbigniew — Lubosz, Zalewski Kacper — Kraków, Hildebrandt Andrzej — Warszawa, Łopuski Jan — Puszczykowo pow. Poznań, Marcinek Halina — Lublin, Markowski Janusz — Warszawa, Skorupski Andrzej — Kraków.

Uroczystość wręczenia dyplomów odbędzie się dn. 11 czerwca w Ministerstwie Oświaty.

Pierwszy kurs mechanicznego tynkowania

Na budowie Muranowa w Warszawie uruchomiony został pierwszy w warszawskim zagłębiu budowlanym kurs dla instruktorów i operatorów mechanicznego tynkowania. Kurs ten trwać będzie dwa tygodnie i obejmować będzie łącznie ponad 100 godzin wykładów teoretycznych i praktycznych z zakresu tynkarstwa mechanicznego.

Na program tego kursu składają się wykłady o działaniu i obsłudze pomp tynkarskich, o rodzajach zapraw, wykłady o czynnościach poszczególnych członków zespołu mechanicznego tynkowania i organizacji miejsca pracy. Ponadto odbędą się specjalne wykłady, mające na celu zaznajomienie przyszłych instruktorów mechanicznego tynkowania z zasadami działania maszyn tynkarskich i ulepszonymi przez racjonalizatorów końcówkami do narzutu tynku.

Wykładowcami na pierwszym kursie są głównie instruktorzy dep. techniki Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli — Kołakowski, Gumowski, Poręcki, Paduch, Sopel i inni.

(z)

W Dolnośląskich Zakładach Metalurgicznych sytuacja nie zmieniła się na lepsze

Leszek Teper

W końcu lutego br. pisano w prasie o nastrojach samouspokojenia, spoczywania na laurach towarzyszy z kierownictwa Dolnośląskich Zakładów Metalurgicznych. Zakłady w zasadzie wykonywały wówczas plan, choć ogromne rezerwy były niewykorzystane.

Czy zmieniła się sytuacja obecnie w tych zakładach? Zmieniła się, ale bynajmniej nie na lepsze.

Plan — tylko w tonach

Miesięczne plany produkcyjne ilościowo (w tonach) zakłady wykonują z drobnymi minusami. Gorzej wygląda wartościowe wykonanie planów: styczeń — 92,7 procent, luty — 90,2 procent, marzec — 78,6 procent, kwartał — 86,0 procent, kwiecień — 71,1 procent. Czy istnieją niewykorzystane rezerwy? Tak.

Robotnicy odlewni narzekają na wiele rzeczy. Oczyszczanie odlewów odbywa się w samej odlewni. Pogarsza to warunki pracy formierzy, którzy pracują wśród tumanów kurzu powstających przy czyszczeniu, oraz utrudnia formierzom lepsze rozłożenie materiałów i maszyn w i tak już ciasnej odlewni. A wybudować obok odlewni specjalne prymitywne pomieszczenie na oczyszczalnię można systemem gospodarczym.

Odlewnia posiada 6 elektrycznych wózków do transportu materiałów. W praktyce 3 z nich są stale nieczynne. — Z reguły ładowanie akumulatorów odbywa się jednocześnie. Ponieważ pozostałe wózki nie mogą dość szybko podwozić materiałów, odlewnia traci miesięcznie kilka tysięcy roboczogodzin, podczas których formierze bezczynnie czekają na materiały. Zorganizowanie innego systemu ładowania akumulatorów, w ten sposób, aby sukcesywnie, pojedyńczo ładować akumulatory z poszczególnych wózków — to możliwość podwyższenia produkcji odlewni o setki ton.

W oddziale obróbki mechanicznej, w pierwszych dniach każdego miesiąca tokarze odczuwają dotkliwy brak odlewów do obróbki. Brygadzista oczyszczalni Stanisław Adamczyk nie planowo wyznacza sztuki do czyszczenia, co opóźnia dostawy na oddział obróbki ciężkiej. W pierwszych dniach miesiąca spada więc znacznie wydajność tokarzy.

Wykorzystanie tych rezerw niewątpliwie pozwoliłoby na uchwycenie tych kilku procentów brakujących do wykonania planów.

Sprawa asortymentów drobnych

Zadaniem zakładów jest nie tylko wykonanie planów ilościowych i wartościowych, ale także planów asortymentowych. W Dolnośląskich Zakładach Metalurgicznych sytuacja pod tym względem pozostawia dużo do życzenia. W styczniu br. zakłady wykonały plan asortymentów grubych w 149,0 procent, w asortymentach drobnych — w 4,7 procent, w lutym: — grube — 157,4 procent, drobne — 10,8 procent, w marcu: — grube — 151,7 procent, drobne — 10,4 procent, w kwietniu: grube — 146,6 procent, drobne — 12,6 procent.

Czy to wysokie przekroczenie planów jedynie w asortymentach grubych świadczy o dobrej pracy zakładów? Przeciwnie. Wykonywanie planów ogólnych drogą wysokiego przekraczania planów w asortymentach grubych, przy minimalnym wykonywaniu planów w asortymentach drobnych — uciążliwszych a więc pójście po linii najmniejszego oporu, linii najłatwiejszej — jest oportunizmem. Tkwi ono w kierownictwie, komitecie partyjnym i radzie zakładowej Dolnośląskich Zakładów Metalurgicznych.

Poważny ten zarzut wymaga głębszego uzasadnienia. Przede wszystkim wykonując jak największą ilość grubych sztuk, łatwiej osiąga się plan ilościowy i tonażowy. Dodatkową „korzyścią" z takiej pracy jest dla kierownictwa „niezbity argument" kiedy mówi: „—widzicie, my chcemy, a tam gdzie można potrafimy przekroczyć plan nawet o 50 procent, lecz w asortymentach drobnych plan jest za wysoki".

W asortymentach grubych zakładom jest łatwiej wykonać plan również z tego powodu, że mają w tej pracy już długoletnie doświadczenie. Do produkcji drobnej przystąpiono tam pod koniec ubiegłego roku. Stąd, produkcja ta nastręcza zakładom więcej trudności. Jednakże plan asortymentów drobnych jest realny i zakłady mogą go w pełni wykonać.

Bez opieki i bez szkolenia

Z chwilą przystąpienia do nowej produkcji zorganizowano szeroki (choć nie zawsze właściwy, bo często polegający na „wyciąganiu" robotników z innych zakładów) werbunek ludzi do pracy. Przychodzili pracownicy niewykwalifikowani, lub z innych fabryk. Sporo było wśród nich „niebieskich ptaków", wędrujących od fabryki do fabryki w poszukiwaniu lekkich zarobków. Komitet Partyjny nie przeglądał składu załogi, nie wzmocnił tego oddziału aktywnymi członkami partii.

Dziś wielu obiboków już tam nie ma, jednak demoralizujący wpływ, jaki na załogę wywierali, daje się jeszcze wyraźnie odczuć.

Wśród niewykwalifikowanej części załogi nie zorganizowano szkolenia zawodowego, nie przydzielono na oddział ani jednego fachowca z innych oddziałów. Jest tam wprawdzie kilku pracowników, którzy podobnie jak tow. Izraelewicz — niedawno jeszcze robotnik bez kwalifikacji, wykonują po 300 i więcej procent normy. Ale wyniki ich są wyjątkowe. Przeprowadzenie wśród załogi nowego oddziału szkolenia zawodowego podciągnęło by większość pracowników do wyników osiąganych przez przodujących ludzi.

Kierownictwo nie potrafiło przełamać niechęci wśród pracowników technicznych do przyjmowania pracy na tym oddziale. W rezultacie — oddział odczuwa dotkliwy brak fachowego nadzoru.

Normy są tam obliczane na podstawie przeciętnych wyników uzyskanych w poprzednich trzech miesiącach, nie oparte na podstawach technicznie uzasadnionych. Są one (jak przyznaje dyrekcja) o wiele niższe od norm w innych zakładach produkujących podobne wyroby. Rzecz jasna — normy takie nie mobilizują załogi i nie podnoszą wydajności.

Dyrekcja narzeka na brak maszyn. Plan zaopatrzenia opracowany przez zakład na rok 1952 zrealizowano już w ponad 50 procentach. Biorąc pod uwagę, że nie upłynęło jeszcze pół roku, realizacja planu dostaw maszyn nie jest zła. Źle natomiast wygląda rozdział tych maszyn w DZM. Blisko 25 procent maszyn przeznaczonych do nowej produkcji oddano narzędziowni.

A rozpoczynając nową produkcję należało przede wszystkim kierować maszyny bezpośrednio na oddział produkcyjny. Narzędziownia mogła być uruchomiona np. na trzy zmiany, co pozwoliłoby jej na wykonywanie produkcji przy mniejszym o 1/3 parku maszynowym i absolutnie niezwiększonej ilości pracowników.

Trzeba usunąć błędy

Budowa nowego oddziału nie przebiega planowo. Główny inżynier inwestycyjny w DZM inż. Tomasz Wodiczko stwierdza, że do dnia dzisiejszego nie posiada szczegółowego harmonogramu, że warsztaty rozbudowuje się chaotycznie, a maszyny ustawia przypadkowo.

Wielu robotników, pracujących w nowym oddziale, na pytanie: czy biorą udział we współzawodnictwie — wymownie wzrusza ramionami. Na oddziale— tak, jak kilka miesięcy temu — nie ma nadal tablic mówiących o osiągnięciach robotników, o wykonywaniu norm i planów. Dane o współzawodnictwie, które leżą w szufladzie u referenta, nie mogą mobilizować załogi.

Czyż uregulowanie stosunków w omówionych tu sprawach nie umożliwiłoby zakładom wykonywania planu produkcji asortymentów drobnych? Z dużym wysiłkiem, lecz niewątpliwie — tak.

Niedawno dokonano w DZM wyborów do Komitetu Partyjnego. Pierwszym, najważniejszym zadaniem nowowybranego komitetu jest otoczenie szczególną opieką nowego działu produkcyjnego. Kierownictwo fabryki, komitet zakładowy i rada zakładowa muszą dołożyć wszelkich starań, aby usunąć poważne niedociągnięcia.

Dla uzupełnienia obrazu sytuacji w DZM trzeba jeszcze powiedzieć o kilku ważnych sprawach. Oto — brak w zakładach szczegółowego harmonogramu dostaw inwestycyjnych. Kilka dostarczonych zakładowi maszyn stoi bezczynnie, ponieważ brak kabla dla podłączenia ich do sieci. Tow. Prokop — pracownik DZM wyszukał w zdewastowanej fabryce taki kabel, ale mimo usilnych starań zakładów, kabla tego dotychczas im nie przydzielono.

W zakładzie stoją także wiertarki, których nie należy włączać do produkcji. Przysłano je do DZM niepotrzebnie. W innych zakładach mogłyby pracować już od dłuższego czasu.

Obciąża to Centralny Zarząd Odlewnictwa, który nie potrafi operatywnie pokierować przydzielanymi zakładom maszynami. I nie tylko maszynami, ale i całością sprawy — podniesieniem na wyższy poziom organizacji pracy w DZM.

O tytuł najlepszej prządki

Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Józefa Stalina w Łodzi rzuciły hasło współzawodnictwa o tytuł najlepszego majstra, zespołu majsterskiego oraz najlepszej tkaczki i prządki. Na zdjęciu: członkini rady zakładowej Krystyna Stanowska i Bronisława Nejman wykonująca 192 procent normy podpisują deklarację przystąpienia do współzawodnictwa o tytuł najlepszej prządki Foto CAF — Nowosielski

Z ZAGADNIEŃ PARTYJNYCH

O realizacji uchwały w sprawie wzrostu i regulowania składu partii

Władysław Wicha

I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR

Uchwała grudniowa Komitetu Centralnego naszej partii w sprawie wzrostu i regulowania składu partii wywarła poważny wpływ na wzbogacenie życia wewnątrzpartyjnego warszawskiej organizacji.

Mamy już szereg podstawowych organizacji, które wstąpiły na drogę umocnienia swej więzi z masami, rozwijając na szerszą niż dotychczas skalę pracę masowo-polityczną i masowo-organizacyjną. Podniósł się autorytet tych organizacji i ich kierownicza rola w zakładach pracy.

Prawidłowo pojąć sens uchwały

Co charakteryzuje przodujące zakłady warszawskie — te, w których organizacje partyjne prawidłowo pojęły sens uchwały grudniowej?

Charakteryzuje je to, że w walce o wykonanie zadań produkcyjnych aktywizuje się tam załogi — robotników i inteligencję techniczną, że najlepsze jednostki, które zbliżyły się do partii w toku codziennej pracy i walki zasilają nasze szeregi.

Niektóre organizacje partyjne w kluczowych warszawskich zakładach pracy opracowały w oparciu o wytyczne uchwały grudniowej KC długofalowe plany pracy masowo-politycznej, jako podstawę do prawidłowego rozrastania się szeregów partyjnych.

Oto np. WZPO-2, fabryka, która jeszcze przed pół rokiem nie wykonywała planów z powodu złej organizacji pracy i szkodliwej bezradności jaką wykazywała organizacja partyjna w żywotnych dla zakładu problemach — obecnie jest jednym z przodujących zakładów.

Punktem wyjścia dla rozwinięcia pracy politycznej w zakładzie stała się tam systematyczna analiza wykonawstwa planów produkcyjnych na posiedzeniach komitetu partyjnego i na zebraniach organizacji oddziałowej. Doprowadzenie planu do każdej taśmy, do każdego robotnika umożliwiło mobilizację załogi wokół konkretnych zadań.

Narady aktywu partyjnego, związkowego i gospodarczego, ogólnozakładowe i oddziałowe, stały się zwyczajem w fabryce. W ostatnich miesiącach organizacja partyjna zainicjowała również odbywanie regularnych narad personelu inżynieryjno-technicznego. Na naradach tych omawia się rolę kierownika, majstra, instruktora w walce o plan, zapoznaje się ich z uchwałami KC, zapoznaje się z osiągnięciami innych zakładów.

Znamienne jest, że narady te nie noszą charakteru wąskoprodukcyjnego; wiążą one zadania produkcyjne zakładu z zadaniami planu 6-letniego, omawiają polityczne i organizacyjne środki wychowywania załogi, podnoszenia w niej poczucia gospodarza własnego zakładu.

Szeroko rozwinął się ruch współzawodnictwa o tytuł najlepszej taśmy, dyspozytora, majstra, szwaczki. Dyrekcja zaczęła śmielej wysuwać na kierownicze stanowiska robotników i robotnice. Ostatnio wysunięto na stanowiska majstrów 15-tu spośród przodujących ludzi załogi.

Na tle ogólnego ożywienia pracy partyjno-masowej organizacja partyjna pozbyła się balastu, a jednocześnie zbliżyli się do partii najbardziej przodujący ludzie załogi. W kwietniu organizacja partyjna przyjęła 17 kandydatów, a w pierwszych dniach maja zgłosiło chęć wstąpienia do partii dalszych 14 przodujących robotnic.

Stworzyć szeroki aktyw partyjny, otoczyć się znacznym aktywem bezpartyjnym, przepoić zapałem załogę dla wypełniania trudnych zadań produkcyjnych — taka jest również linia działania komitetu partyjnego w fabryce im. Komuny Paryskiej. I tam dużą rolę odgrywają narady aktywu partyjno-gospodarczego. Organizacja partyjna przywiązuje dużą wagę do pracy wśród inteligencji technicznej, Szeroki jest udział inteligencji technicznej w ruchu racjonalizatorskim, powstały 43 brygady racjonalizatorskie robotniczo-inżynieryjne.

Oko partyjne czuwa w fabryce nad rozwojem współzawodnictwa. Komitet partyjny stawia zadania realizacji planu we wszystkich wskaźnikach. Podejmowane są różnokierunkowe zobowiązania. Powstają brygady kompleksowego oszczędzania według metody Lidii Korabielnikowej, wprowadzono metodę inż. Kowalowa na jednym z działów produkcyjnych. Załoga fabryki im. Komuny Paryskiej wezwała wszystkie zakłady przemysłu teletechnicznego w kraju do współzawodnictwa o tytuł najlepszego zakładu. Zapoczątkowane zostało współzawodnictwo o tytuł najlepszego rzemieślnika. Popularyzacja przodujących ludzi, odpowiednie wykorzystanie radiowęzła fabrycznego, gazetki ścienne, „błyskawice", wystawa dorobku ruchu racjonalizatorskiego, troska o świetlicę fabryczną — wszystko to przyczynia się do stworzenia atmosfery aktywności produkcyjnej i społecznej załogi.

W walce z wrogimi elementami na zakładzie, które usiłowały demoralizować mniej świadome elementy załogi namawiając do pijaństwa i kradzieży, rosła bojowość i sprężystość organizacji partyjnej.

Usprawniono pracę grup partyjnych, członkowie partii otrzymali zadania partyjne. W pierwszym kwartale przyjęto do partii 26 kandydatów, w tym 17 ZMP-owców.

W Metrobudowie rozwinięto agitację zespołową w przerwach obiadowych. Prelegenci wygłaszają z ramienia komitetu partyjnego odczyty dla załogi. Ożywiła się praca w hotelach robotniczych, zorganizowano koło NOT-u. Rada zakładowa ma nowe osiągnięcia w rozwijaniu współzawodnictwa, wzrosła opieka organizacji partyjnej nad ZMP.

Wiele jest jednak organizacji partyjnych, które fałszywie pojęły treść uchwały grudniowej KC, zwęziły ją do zagadnienia wykluczeń, skreśleń i przyjęć do partii, nie rozumiejąc, że planowy wzrost szeregów partyjnych zakłada przede wszystkim systematyczne ulepszanie całokształtu pracy organizacji partyjnej i podnoszenie jej kierowniczej roli.

Stąd takie wypadki, że komitety partyjne fabryki im. Świerczewskiego, Olejarni, Zakładów Tłuszczowych, Rygawaru, ZBM-2 opacznie potraktowały realizację uchwały jako sprawę werbunku do partii kilku lub kilkunastu bezpartyjnych.

Tam, gdzie organizacje partyjne nie stawiają sobie zadania lub nie potrafią podnieść aktywności całej załogi zarówno politycznej, jak i produkcyjnej, tam przy najlepiej opracowanych planach pracy z kilkunastu bezpartyjnymi — nie ma warunków dla normalnego, prawidłowego, systematycznego umocnienia i wzrostu szeregów partyjnych.

Decyduje oddziaływanie członków partii

O zacieśnianiu więzi organizacji partyjnej z masami bezpartyjnymi, o promieniowaniu i oddziaływaniu polityczno-wychowawczym na masy — decyduje aktywność organizacji partyjnej, wszystkich jej członków. Podstawową bowiem metodą pracy politycznej jest oddziaływanie członków partii na swoje otoczenie. Tylko zahartowany ideologicznie i dojrzały politycznie członek partii będzie posiadał niezbędną siłę przekonywania i wpływania na bezpartyjnych.

Aktywność wszystkich członków organizacji partyjnej możemy osiągnąć w drodze ożywienia życia wewnątrzpartyjnego, wzbogacania treści zebrań partyjnych, rozwijania krytyki i samokrytyki, przydzielania członkom i kandydatom partii konkretnych zadań partyjnych.

Mamy już organizacje partyjne, które w toku realizacji uchwały grudniowej potrafiły zaktywizować dużą część członków partii. Do takich należy np. organizacja partyjna Warszawskich Zakładów Mechanicznych nr 1. Czterdzieści procent towarzyszy otrzymało tam konkretne zadania polityczne i produkcyjne, ożywiły się zebrania partyjne, wzrósł autorytet organizacji partyjnej.

Mamy jeszcze również i takie organizacje partyjne, gdzie nie została przezwyciężona bierność towarzyszy, gdzie komitety partyjne pracują wciąż jeszcze wąskim aktywem partyjnym. Do takich należą organizacje w zakładach im. Kasprzaka, Róży Luksemburg, w Warszawskich Zakładach Farmaceutycznych, w zakładach im. Świerczewskiego. W zakładach tych na skutek słabości pracy politycznej z bezpartyjnymi zbyt powolnie odbywa się proces wzrostu szeregów partyjnych.

Jeszcze gorzej jest w takich organizacjach, jak organizacja partyjna przy A-5, gdzie frekwencja na zebraniach jest wciąż mała, gdyż zebrania są nadal nieciekawe, ubogie w treść polityczną — gdzie nie poczyniono żadnych poważniejszych kroków w kierunku właściwego rozstawienia członków partii w pracy zawodowej i społecznej i wyznaczenia im zadań partyjnych.

Uchwała grudniowa powinna stać się pomocą w codziennej pracy politycznej i organizacyjnej i to na długą metę. Poważny błąd popełniają ci towarzysze, którzy podchodzą do realizacji uchwały jako do „akcji". Szczególnie wyraźnie wybija się takie kampanijne podejście do zagadnienia w praktyce podstawowej organizacji partyjnej „Rygawaru". Omawiając realizację uchwały towarzysze ograniczyli się do tego, że zlecili organizacjom oddziałowym, by podały nazwiska bezpartyjnych, z którymi należy pracować i utworzyły grupy ZMP-owców, którzy będą studiowali statut partii. Wyznaczono nawet termin wykonania tych zaleceń na marzec. I od marca nie było już mowy o uchwale grudniowej.

Oczyszczanie szeregów organizacji partyjnych od wrogich i obcych elementów stanowi poważny czynnik umocnienia kierowniczej roli organizacji partyjnej. Wzrost czujności partyjnej pozwolił na wykrycie przyczajonych w szeregach niektórych warszawskich organizacji partyjnych wrogów i dwulicowców — byłych pracowników sanacyjnego aparatu ucisku, przywódców reakcyjnych organizacji z okresu okupacji, ludzi związanych z wywiadem imperialistycznym, zamaskowanych elementów WRN-owskich i innych obcych i wrogich jednostek. Byli też w szeregach niektórych organizacji karierowicze i ludzie kompromitujący swoim zachowaniem partię. Byli ludzie chwiejni, ulegający wrogiej propagandzie.

Oczyszczając się organizacje partyjne krzepną i podnoszą poziom swej pracy. Możemy to zaobserwować na przykładzie „Peruna" i szeregu innych organizacji. Mamy jednak jeszcze organizacje partyjne, które nie potrafiły pozbyć się balastu ciągnącego je wstecz, obniżającego ich bojowość. Taka jest sytuacja np. w MPK Wola, gdzie na organizacji partyjnej ciąży nadal spuścizna socjaldemokratycznego oportunizmu, tolerancyjnego stosunku do obcych elementów w szeregach partyjnych.

Nie zwalczyliśmy również jeszcze w pełni mechanicznego podejścia do sprawy wykluczeń i skreśleń z listy członków partii. Są jeszcze wypadki skreślania robotników bez poważniejszej próby uaktywniania ich, są fakty wykluczania lub skreślania b. dołowych członków AK, mimo ich obecnej ofiarnej pracy. Fakty takiego mechanicznego podejścia, które ujawniły się szczególnie w dzielnicy mokotowskiej, są obecnie rzadsze — niemniej mają jeszcze miejsce.

Istotną słabością warszawskiej organizacji partyjnej były zaniedbania w pracy z kandydatami partii. Mimo poważnej poprawy w tej dziedzinie mamy jeszcze około pięciu tysięcy kandydatów sponad 2-letnim stażem kandydackim. Nie wszystkie jeszcze organizacje partyjne przydzielają kandydatom zadania, nie wszystkie śledzą ich rozwój, nie wszyscy kandydaci są uczestnikami szkolenia partyjnego.

Cyfra blisko trzech tysięcy kandydatów przyjętych w ciągu ostatnich 6 miesięcy w poczet członków partii nie w pełni obrazuje postęp w pracy organizacji partyjnych z kandydatami. Gdzieniegdzie bowiem rozstrzyga się sprawę kandydatów bez indywidualnego rozpatrzenia każdego przypadku. W gazowni na dzielnicy Śródmieście przyjęto mechanicznie wszystkich zgłaszających się kandydatów, skreślono — rownie mechanicznie — tych wszystkich, którzy się nie zgłosili od razu na wezwanie komitetu. W niektórych organizacjach partyjnych podania o przyjęcie w poczet członków są nierozpatrywane przez szereg miesięcy, gdzieniegdzie znów opóźnia się odsyłanie do komitetów dzielnicowych uchwał organizacji podstawowych w sprawie przyjęć. W spółdzielni „Tęcza" np. uchwały organizacji partyjnej w sprawie przyjęcia kandydatów w poczet członków leżały przez kilka miesięcy w biurku sekretarza.

Skoncentrować uwagę na kluczowych zakładach

Sprawa prawidłowej realizacji uchwały grudniowej w wielkich zakładach pracy — twierdzach socjalizmu — powinna być szczególną troską organizacji i instancji partyjnych.

Tymczasem analiza wzrostu i składu socjalnego warszawskiej organizacji partyjnej ujawnia, że w kluczowym przemyśle, w głównych zjednoczeniach budownictwa, organizacja partyjna rośnie zbyt powoli, że jej wzrost nie nadąża za imponującym wzrostem klasy robotniczej naszej stolicy.

Wskazują to jaskrawo cyfry. W 15 największych zakładach pracy przyjęto do partii po uchwale grudniowej zaledwie 127 kandydatów; w budownictwie — w dwunastu głównych zjednoczeniach — przyjęto ich 131. Zbyt słaby jest procent upartyjnienia wśród inteligencji technicznej i twórczej, zbyt mało przyjmujemy do naszej partii spośród przodującej młodzieży, co jest szczególnie istotne, gdy weźmiemy pod uwagę proces poważnego odmładzania się klasy robotniczej w Warszawie. Takie zjawiska, jakie notujemy np. w fabryce im. Świerczewskiego, gdzie na ogólną ilość członków i kandydatów partii jest zaledwie 20 procent towarzyszy w wieku do lat 25, a blisko 30 procent w wieku ponad lat 50 — są niepokojącym sygnałem.

Omówione słabości i braki wskazują nam kierunek działania w dalszej realizacji uchwały grudniowej. Stoi przed nami zadanie znacznego zwiększenia pomocy organizacjom partyjnym przez komitety dzielnicowe i Komitet Warszawski.

Należy tu zwrócić przede wszystkim uwagę na prawidłowe rozstawienie sił partii. Skoncentrować uwagę na kluczowych zakładach, likwidować „białe plamy" na halach wielkich fabryk i we wszystkich mniejszych zakładach pracy, nie pozostawić żadnego skupiska robotniczego pozbawionego stałego, systematycznego oddziaływania organizacji partyjnej — te zagadnienia winny się znaleźć w centrum uwagi komitetów dzielnicowych.

Sprawa realizacji uchwały grudniowej Komitetu Centralnego jest sprawą stałego i uporczywego umacniania organizacji partyjnych na każdym odcinku, w każdej dziedzinie pracy. Taki wniosek wypływa dla warszawskiej organizacji partyjnej z ostatniego plenarnego posiedzenia Komitetu Warszawskiego, poświęconego analizie realizacji uchwały grudniowej.

Czytelnicy i korespondenci piszą

Korespondencja pomogła, ale... jeszcze niezupełnie

1 lutego br. ukazała się w „Trybunie Ludu" moja korespondencja, w której wskazywałem na brak zainteresowania się świetlicą fabryczną przez dyrekcję i radę zakładową Widzewskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. 1 Maja w Łodzi.

Korespondencja pomogła. Dotychczas brudną i nie wyposażoną w najpotrzebniejszy sprzęt świetlicą zainteresowały się naraz wszystkie miejscowe czynniki. Świetlicę doprowadzono do porządku. Pomalowano ściany i podłogi. Założono w oknach firanki, całą świetlicę udekorowano i zaścielono chodnikami. Została uporządkowana także i biblioteka. Na nowych półkach przyciągają oczy grzbiety oprawionych i ponumerowanych książek. Znalazły się fundusze i na różne gry jak szachy, warcaby, ping-pong oraz na zaprenumerowanie czasopism krajowych i radzieckich.

Zmiany, jakie zaistniały w świetlicy Zakładów im. 1 Maja wpłynęły z miejsca na wzrost zainteresowania życiem świetlicowym wśród załogi zakładów.

Młodzież pracująca, która poprzednio szukała różnych, często nieodpowiednich rozrywek, obecnie chętnie przychodzi do świetlicy wiedząc, że przyjemnie spędzi tam wolny czas.

Jednak odnowienie i wyposażenie świetlicy w sprzęt nie wystarczy.

Młodzież pracująca w WZPB im. 1 Maja chciałaby bardziej ożywić pracę świetlicy. Często padają propozycje ze strony ZMP-owców, aby urządzać w świetlicy pogadanki, na których mogliby oni dowiedzieć się od starszych towarzyszy jak dawniej żyła i walczyła o poprawę bytu łódzka klasa robotnicza.

Były także projekty powiększenia baletu, chóru itp.

Sama młodzież przy pomocy kierownika świetlicy nie zawsze jednak może sobie ze wszystkim poradzić. Dlatego też konieczna jest stała opieka rady zakładowej nad pracą świetlicy. A także dyrekcja i organizacja partyjna powinny zainteresować się życiem świetlicy.

JÓZEF RÓLKA
Łódź

Gdy jeden ruch uniemożliwia drugi

Aleję Niepodległości na odcinku pomiędzy Wawelską i Rakowiecką przecina bocznica kolejowa, obsługująca skład materiałów budowlanych, położony pomiędzy Polną, Wawelską i Al. Niepodległości.

Jest zupełnie zrozumiałe, że przy obecnym natężeniu robót budowlanych, na bocznicy tej jest stale wielki ruch przychodzących wagonów pełnych i odchodzących pustych. Jest natomiast zupełnie niezrozumiałe, że właśnie w godzinach, gdy tysiące ludzi dążą do swych zakładów pracy, zaczyna się podstawianie i zabieranie wagonów z bocznicy oraz manewrowanie wagonami wewnątrz składu, przy czym przejazd kolejowy jest zamknięty wstrzymując zupełnie ruch na tak ważnej arterii przelotowej, jaką jest Al. Niepodległości.

W ubiegłym tygodniu był jeden taki korek trwający od godz. 6.30 do 6.42, przy czym zablokowanych było 7 trolleybusów linii 55 i 56 oraz 4 autobusy linii 112, nie licząc wielu samochodów osobowych, ciężarowych i motocykli.

W dniu 28 maja br. przejazdy zostały zamknięte o godz. 6.36, a otwarte o godz. 7.00 i to dopiero wskutek energicznego wystąpienia pasażerów obsługa pociągu zdecydowała się rozpiąć pociąg i dać wolną drogę pojazdom. Oczywiście bardzo wiele osób spóźniło się do pracy, gdyż stracono na przejeździe 24 minuty. Prócz tego został kompletnie rozregulowany ruch trolleybusów 55, 56 i autobusów 112, co na pewno odczuli pracownicy, jadący do pracy w późniejszych godzinach. W każdym razie po godzinie 10.00 trolleybusy 55 kursowały jeszcze „stadami".

Sądzę, że DOKP powinna jakoś uregulować sprawę manewrowania pociągów na tym odcinku w godzinach rannych.

T. EJSMOND
Warszawa

Brygada tow. Szczycińskiego podnosi swój poziom ideologiczny

Większość brygad młodzieżowych pracujących na wszystkich działach Fabryki Samochodów Osobowych realizuje już swoje zobowiązania podjęte na cześć Zlotu Młodych Przodowników.

Zobowiązania te przewidują poważne podniesienie wydajności. Na lakierni ku czci Zlotu zetempowcy zainicjowali pracę metodą Korabielnikowej.

Jedyną brygadą FSO, która oprócz zobowiązań produkcyjnych, podjęła również zobowiązanie o treści społeczno-politycznej jest brygada Zdzisława Szczycińskiego.

Brygada ta postanowiła 2 razy w tygodniu przeprowadzać prasówki. Wszyscy członkowie brygady zaprenumerowali prasę, ponadto brygada zobowiązała się do aktywnej współpracy z gazetą zakładową. Zobowiązania produkcyjne brygady przewidują podniesienie wydajności do 230 proc. normy, zaoszczędzenie surowca i narzędzi oraz opracowanie wniosku racjonalizatorskiego.

Cenna inicjatywa tow. Szczycińskiego powinna zostać szeroko rozpropagowana wśród załogi. Zobowiązanie to pozwoli podnieść poziom polityczny poszczególnych członków brygady, co z kolei wpłynie na przebieg realizacji innych zobowiązań.

Dzięki systematycznej pracy politycznej, członkowie brygady potrafią walczyć z nasuwającymi się trudnościami i wszelkie prace zawsze terminowo i dokładnie wykonują. W ostatnim okresie trzej ślusarze z brygady: Kobielusz, Jaworski i Cieniewski zostali przyjęci w poczet kandydatów partii.

Brygada zajęła w realizacji zobowiązań 1-majowych jedno z czołowych miejsc mając ponadto na swoim koncie kilka pomysłów racjonalizatorskich.

Warto, by Komitet Zakładowy PZPR i organizacja ZMP-owska spopularyzowały między innymi brygadami cenne osiągnięcia w pracy politycznej i zawodowej uzyskane przez brygadę tow. Szczycińskiego.

WŁODZIMIERZ WODECKI
FSO — Warszawa

Antypokojowe konszachty w sprawie Triestu

Nikola Sandułowicz

W spadku po Hitlerze amerykańscy pretendenci do panowania nad światem jako zasadę swej polityki zagranicznej przyjęli deptanie i przekreślanie wszystkich podpisanych przez się umów międzynarodowych. Na tych samych „zasadach" oparta jest polityka, którą imperialistyczne koła rządzące USA prowadzą w Trieście. Gwałcąc postanowienia traktatu pokojowego z Włochami, który wszedł w życie 15 września 1947 roku, rządy USA i Wielkiej Brytanii, przy czynnym poparciu rządów satelickich Francji, Włoch i Jugosławii, stworzyły taki stan rzeczy w Trieście, który umożliwia im utrzymanie swych wojsk okupacyjnych na tym obszarze na okres nieograniczony.

Czemu służy bezprawna okupacja Triestu

Bezprawna okupacja Wolnego Obszaru Triestu wykorzystywana jest przez rządy USA i Wielkiej Brytanii dla przekształcenia tego terytorium w swą bazę wojenną i wojenno-morską. W zbrodniczych imperialistycznych planach rozpętania nowej wojny światowej, Wolny Obszar Triestu stanowi jedną z czołowych baz wypadowych, wymierzonych przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Szef sztabu operacji morskich USA admirał William Fechteler w osławionym raporcie zachwalał bazy w rejonie Morza Śródziemnego, wśród których Triest zajmuje jedno z pierwszych miejsc.

Od chwili utworzenia Wolnego Obszaru Triestu upłynęło już blisko pięć lat, lecz jeszcze żadne z postanowień traktatu pokojowego z Włochami odnośnie tego obszaru, nie zostało wprowadzone w życie.

Traktat przewidywał, że Rada Bezpieczeństwa zamianuje gubernatora obszaru, upoważnionego do powołania Tymczasowej Rady Rządzącej i do zorganizowania nie później, niż w cztery miesiące po objęciu urzędowania wyborów do Zgromadzenia Konstytucyjnego. Zgromadzenie to z kolei miało opracować i uchwalić konstytucję Wolnego Obszaru Triestu. Po upływie 135 dni od chwili mianowania gubernatora wszystkie wojska obce miały być wycofane.

12 grudnia 1946 r. został podpisany w Nowym Jorku protokół Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, zobowiązujący rządy USA, Wielkiej Brytanii, Francji i ZSRR do dołożenia wszelkich starań, aby zapewnić mianowanie gubernatora równocześnie z wejściem w życie traktatu pokojowego. Rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji, podobnie jak inne rządy które podpisały traktat pokojowy, proklamowały utworzenie Wolnego Obszaru Triestu i zgodnie ustaliły, że integralność i niezależność tego obszaru powinny być zapewnione przez Radę Bezpieczeństwa.

Demilitaryzacja po amerykańsku

W Stałym Statucie Wolnego Obszaru Triestu istnieje specjalny artykuł 3 pod nazwą „Demilitaryzacja i neutralność" przewidujący, że: „1. Wolny Obszar Triestu zostanie zdemilitaryzowany i ogłoszony jako neutralny. 2. Żadne siły zbrojne prócz z polecenia Rady Bezpieczeństwa, nie mogą znajdować się na Wolnym Obszarze. 3. Żadne zmilitaryzowane formacje, manewry lub działalność wojskowa wewnątrz granic Wolnego Obszaru nie będą dozwolone..."

Wszystkie te postanowienia zostały złamane przez rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji. Obce wojska przebywają dotąd bezprawnie na tym terytorium. Dotychczas nie mianowano gubernatora.

Depcząc traktat pokojowy imperialiści amerykańscy i angielscy wprowadzili do portu triesteńskiego okręty wojenne. Prasa burżuazyjna niejednokrotnie donosiła o prowadzonym w Trieście budownictwie strategicznym, w szczególności baz lotniczych i dróg strategicznych, które łączą w jeden system wojskowy koleje i szosy włoskie, austriackie i jugosłowiańskie. Nigdzie na świecie na jednostkę powierzchni lub na głowę ludności nie przypada taka ilość obiektów wojskowych i taka liczebność wojska i policji jak w Trieście. Dzielnica Triestu, Opcine, faktycznie została przekształcona w oddzielne miasto dla soldateski amerykańskiej ze swym oddzielnym lotniskiem wojskowym.

Gniazdo szpiegostwa

W strefie „A" wojska okupacyjne liczą ponad 10.000 żołdaków amerykańsko - angielskich. Ucisk spowodowany okupacją wojskową zwiększa jeszcze ponad 8.000 policjantów i olbrzymi aparat wywiadów imperialistycznych. Ponadto pod opieką dowódcy wojskowego amerykańsko - angielskich sił zbrojnych, generała Wintertona i jego ordynansa — titofaszystowskiego pułkownika Milosza Stamatowicza znajduje się czereda zdrajców różnych narodowości, którzy zbiegli przed ręką sprawiedliwości z krajów demokracji ludowej. Przechodzą oni tam specjalne szkolenie szpiegowskie i otrzymują zadania przeniknięcia z powrotem do swych krajów w celach dywersyjno-szpiegowskich.

Cały aparat ucisku służy do terroryzowania sił demokratycznych i pokojowych Wolnego Obszaru Triestu. Partia Komunistyczna, organizacje demokratyczne i prasa, ruch obrońców pokoju znajdują się stale pod obstrzałem bandytów policyjnych. Natomiast elementy faszystowskie korzystają z całkowitej swobody, otwarcie urządzają zebrania i demonstracje.

Zmowa trzech mocarstw zachodnich w sprawie podziału Wolnego Obszaru Triestu między Włochy i Jugosławię znalazła szczególnie jaskrawy wyraz na niedawno odbytej w Londynie konferencji między przedstawicielami rządu USA, Wielkiej Brytanii i Włoch. Rokowania, toczące się w ciągu półtora miesiąca, zakończyły się podpisaniem układu dotyczącego udziału Włoch w administracji strefy „A" Wolnego Obszaru Triestu. Rządowi De Gasperiego przyznane zostało prawo mianowania „doradcy politycznego" przy dowódcy wojsk okupacyjnych oraz zaproponowania kandydatury na stanowisko generalnego dyrektora administracji i na niektóre inne stanowiska w administracji cywilnej strefy „A". Nominacji zaś urzędników włoskich dokonywać będzie dowództwo amerykańsko - angielskie którému będą oni podporządkowani.

Titofaszystowski terror w strefie „B"

W strefie „B", znajdującej się w jarzmie titowskim, zaprowadzony został okrutny reżim faszystowski. Mówią o tym aż nadto wyraźnie liczby ofiar represji i prześladowania ludności tej strefy w ciągu ubiegłego roku: zabito tam 43 osoby, po 238 aresztowanych zaginął wszelki ślad; ponad dwa tysiące osób zapędzono do obozów koncentracyjnych, tysiące uciekło przed groźbą aresztu i egzekucji.

Obecnie wprowadzono jeszcze większy rygor policyjny dla robotników pracujących w strefie „A". Mianowicie dla ludności strefy „B" w ruchu międzystrefowym zaprowadzono paszporty jugosłowiańskie. Po ogłoszeniu układu londyńskiego banda titowska dopuściła się pogwałcenia suwerenności terytorialnej Wolnego Obszaru Triestu, przyłączywszy bezprawnie strefę „A" do terytorium Jugosławii. Tak więc, z inicjatywy mocarstw zachodnich i pod ich egidą dokonano faktycznie podziału Triestu.

Rozbiór i zamiana w bazę agresji

W ten sposób imperialiści całkowicie złamali postanowienia traktatu pokojowego w sprawie Wolnego Obszaru Triestu, przekreślili jego neutralność, przed czym rząd radziecki ostrzegał w swej nocie do trzech mocarstw z dnia 18 listopada 1951 r.:

„Podział Wolnego Obszaru Triestu między Włochy i Jugosławię — stwierdzała wówczas nota radziecka — *przygotowywany w chwili obecnej przez rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji z udziałem rządu włoskiego i jugosłowiańskiego ma na celu przystosowanie terytorium, zasobów materialnych i rezerw ludzkich Wolnego Obszaru Triestu do potrzeb wojennych planów bloku atlantyckiego i uczynienie z rejonu Triestu stałej wojennej bazy lądowej i morskiej Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii".*

Spekulując Wolnym Obszarem Triestu i dokonując jego podziału, prowodyrzy agresywnego bloku atlantyckiego Eisenhower i generał-dżuma Ridgway nie zamierzają bynajmniej wycofać się i wypuścić go ze swych rąk. Podział Wolnego Obszaru Triestu jest krokiem ku realizacji propozycji Fechtelera, związanych z rolą „południowego skrzydła" paktu atlantyckiego w planowanej agresji przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Podział ten ma poza tym na celu wzmocnienie zachwianej pozycji De Gasperiego we Włoszech oraz odwrócenie uwagi narodów Jugosławii od walki wyzwoleńczej przeciwko titofaszyzmowi.

Drogę rozwiązania sprawy Triestu wskazał jasno rząd radziecki. W myśl postanowień traktatu pokojowego rząd radziecki zaproponował w nocie z roku ub., aby Rada Bezpieczeństwa *„poczyniła niezwłocznie odpowiednie kroki w celu wprowadzenia w życie Stałego Statutu Wolnego Obszaru Triestu i wycofania z tego obszaru wszystkich wojsk obcych oraz w celu zlikwidowania istniejącej bezprawnie w Trieście anglo-amerykańskiej wojennej bazy lądowej i morskiej".*

Odpowiada to interesom bezpieczeństwa międzynarodowego i pokoju, interesom ludności Wolnego Obszaru Triestu oraz narodowym interesom narodów Włoch i Jugosławii, dla których ta nowa zmowa imperialistów stała się bodźcem do wzmożenia walki przeciw knowaniom amerykańskich imperialistów i ich titowsko - chadeckich zauszników.

Wiosenna sesja egzaminacyjna na wyższych uczelniach

We wszystkich wyższych uczelniach polskich rozpoczęła się wiosenna sesja egzaminacyjna. Na zdjęciu: studentki wydziału włókienniczego Politechniki Łódzkiej przygotowując się do egzaminu zaznajamiają się z konstrukcją maszyny do czesania wełny

Foto CAF — Nowosielski

W STOLICY

Warszawskie zakłady przemysłowe meldują o wykonaniu planu za maj

Załogi wielu zakładów przemysłu warszawskiego osiągnęły za maj dobre wyniki produkcyjne.

Załoga Fabryki Samochodów Osobowych wykonała plan w 102,2 procent, załoga Zakładu im. K. Wójcika w 116,6 procent, Warszawskie Zakłady Budowy Urządzeń Przemysłowych — w 110,8, Polskie Zakłady Optyczne — w 108,3, Zakłady im. Komuny Paryskiej — w 122,1, Zakłady im. Róży Luksemburg — w 103, Warszawskie Zakłady Przemysłu Gumowego — w 103, Elektrownia — w 114,9, Gazownia — w 103 procent planu.

Do osiągnięć tych przyczyniły się w dużej mierze podjęte i wykonywane zobowiązania przedzlotowe młodzieży.

Niektóre zakłady nie wykonały planu za maj. Są to: Warszawskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego 2, Zakłady Radiowe im. Kasprzaka. Nie wykonały również planu za maj spółdzielnie pracy branży: drzewnej, chemicznej, skórzanej i odzieżowej. Przed zakładami tymi stoi zadanie wzmożenia tempa pracy. *(w)*

Nowe trolleybusy z NRD dla Warszawy

Ostatnio przybyła do Warszawy dalsza partia nowych trolleybusów z Niemieckiej Republiki Demokratycznej dla MPK. Ogółem stolica otrzymała 30 nowych wielkich trolleybusów z NRD.

Obecnie w zajezdni MPK trwają prace przy przystosowaniu tych wozów do potrzeb warszawskiej komunikacji.

Oprócz tych 30 trolleybusów, które wejdą w najbliższym czasie do ruchu, w zajezdni MPK przebudowywane są 4 stare trolleybusy, które w drugiej połowie roku wrócą do ruchu. *(i)*

Kiermasz MHD na Mariensztacie

W połowie czerwca w domu towarowym przy ulicy Bednarskiej 11 Miejski Handel Detaliczny urządza kiermasz artykułów przemysłowych.

Kiermasz będzie jednocześnie przeglądem wszystkich towarów przemysłowych rozprowadzanych przez MHD w stolicy. Nabywcy znajdą na nim towary tekstylne, skórzane, szkło, porcelanę, artykuły elektrotechniczne, kosmetyki i galanterię. (wj)

Przedzlotowe zobowiązania młodzieżowców z CDT

Młodzieżowcy Centralnego Domu Towarowego podejmują zobowiązania z okazji Zlotu Młodych Przodowników.

Brygada młodzieżowa obsługująca stoisko z artykułami sportowymi na 4 p. CDT zobowiązała się do wykonania planu obrotów stoiska na 2 kwartał w 106 procentach i wzorowej sprzedaży w stoisku.

W dziale obuwia dziecięcego młodzież podjęła zobowiązania szkoleniowe. Podejmowane są również zobowiązania indywidualne. (wj)

KOMUNIKAT CENTRALNEGO OŚRODKA SZKOLENIA PARTYJNEGO PZPR

Centralny Ośrodek Szkolenia Partyjnego PZPR zawiadamia, że dnia 8.6.52 r. o godz. 10 odbędzie się XI wykład z cyklu wykładów historii WKP(b) na temat: „Stalin — wódz i organizator zwycięstwa narodu radzieckiego w Wielkiej Wojnie Narodowej", który wygłosi tow. płk. Michał Stankiewicz.

Wykład odbędzie się w sali PKPG (Plac Trzech Krzyży).

UWAGA WYKŁADOWCY II STOPNIA

W związku z przerabianiem na kursach szkolenia partyjnego tematu: „Jak zbudowano socjalizm w ZSRR", wykładowcy mogą otrzymać w Centralnym Ośrodku karty wstępu na powyższy wykład.

TEATRY

Polski — „Ożenek" — g. 19. **Kameralny** — „Powrót posła" — g. 19. **Narodowy** — „Las" — g. 19. **Nowy** — „Sen nocy letniej" — g. 19. **Powszechny** — nieczynny. **Syrena** — „To się pokaże..." — g. 19.15. **Współczesny** — „Trzydzieści srebrników" — g. 19. (przedstawienie zamknięte). **Muzyczny** — „Ożenić się nie mogę" g. 19.30. **Letni** — „Szelmostwa Skapena" — g. 19.15. **Ateneum** — „Zwycięstwo" — g. 19. **Nowej Warszawy** — „Mindowe" — g. 19. **Domu Wojska Polskiego** — „4:0 dla ATK" — g. 19. **Opera** — „Straszny Dwór" — g. 19. **Cyrk nr. 4** (Marszałkowska róg Rutkowskiego) — g. 19.30.

KINA

Moskwa — „Na granicy" — g. 17, 19, 21. **Palladium** — „Nędznicy" — II seria — g. 14.45, 17, 19.15, 21.30. **Atlantic** — „Warszawska premiera" — g. 11, 15,30, 17.45, 20. **Praha** — „W naszej wsi" — dodatek Bajka w „Ursusie" — g 17, 19, 21. **Polonia** — „Zew morza" — dodatek Zbieramy złom — g. 16, 18, 20. **Stolica** — „Pani Dery" — g. 15.30, 17.45, 20. **W—Z** — „Iwan Groźny" — dodatek Przegląd sportowy — g. 16, 18, 20. **1 Maj** — „Carmen w Hollywood" — dodatek Helgoland — Przyjaźń która buduje — g. 16, 18, 20. **Ochota** — „Wielki koncert" — g. 16, 18, 20. **Syrena** — „Gromada" — g. 15.30, 17.45, 20. **Lotnik** — „Skarb" — g. 17 i 19. **Tęcza** — „Ostatnia noc" — g 16, 18, 20. **Śląsk** — „Nędznicy" — II seria — g. 13.45, 16, 18.15, 20.30.

PORANKI

Atlantic — „Rozmaitości" — g. 13. **Praha** — „Zakazane piosenki" — g 13. **Polonia** — „Milcząca barykada" — g. 14. **Syrena** — „Chłopiec z przedmieścia" — g. 13. **W—Z** — „Wśród ludzi" — g. 14.

Cena biletów na poranki wynosi 1.35 zł.

RADIO

PIĄTEK 6 CZERWCA

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 6.05, 15.25, Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert, 6.10 Wszechnica Radiowa, 6.30 Muzyka rozrywkowa, 7.20 Pieśni różnych narodów, 7.35 Tańce i pieśni ludowe, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Aud. dla klas starszych, 8.20 Koncert muzyki rozrywkowej, 8.55 Aud. dla kl. I i II, 9.20 Aud. dla kl. III i IV, 9.40 Muzyka popularna (rosyjska), 10.10 Aud. dla przedszkoli, 10.30 Pieśni polskie, 10.55 „Bunt chłopski" — odc. 3 pow. A. Dygasińskiego p.t. „Na złamanie karku". 11.15 Muzyka i aktualności. 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 Muzyka rozrywkowa, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 „Na swojską nutę", 13.15 Informacje, 13.20 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Z cyklu: „Muzyka radziecka — aud. sł. - muz. w oprac. dr. Z. Lissa p.t. „Muzyka radziecka walczy o pokój", 17.15 „Zalesienia gniazdowe" — pog. inż. W. Krajewskiego, 17.30 Stylizowana polska muzyka ludowa, 18.00 „Na szerokim świecie". 18.20 Recital śpiewaczy E. Bandrowskiej - Turskiej — sopran. 18.50 „O tym i owym" — aud. J. Wołowskiego, 19.05 Aud. dla młodzieży, 19.45 Aud. dla wsi, 20.30 Węgierskie utwory popularno - rozrywkowe w wyk. Ork. Cygańskiej p.d. Toni Horvatha, 20.45 Tydzień muzyki bułgarskiej w P. R. — Koncert symfoniczny. 22.10 Felieton, 22.20 „Na dobranoc".

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 6.00, 13.25, Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50.

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert, 6.15 Pieśni i fragmenty polskiej muzyki symfonicznej, 6.50 Muzyka ludowa do tańca, 7.20 Pieśni różnych narodów, 7.35 Tańce i pieśni ludowe, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Przerwa, 13.30 Koncert symf. muzyki popularnej, 14.10 Utwory skrzypcowe — gra H. Rick Wiśniewski, 14.30 Koncert Ork. Rozgł. Wrocławskiej P. R. p.d. T. Seredyńskiego, 15.10 „Kapitulacja" — fragm. pow. Howarda Fasta p.t. „Ostatnia granica", 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Wszechnica Radiowa, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Muzyka symfoniczna, 16.45 Pog. sportowa, 17.15 Koncert organowy, 17.45 Reportaż, 18.00 Tydzień Muzyki Bułgarskiej w P. R. — Ludowe pieśni chóralne w wyk. amatorskich zespołów wiejskich i zesp. artystycznych, 18.30 Radiowy Klub Racjonalizatorów, 18.50 Koncert Ork. Rozgł. Łódzkiej P. R. p.d. A. Tarskiego, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Ludziom planu 6-letniego, 20.40 „Studenci" — odc. pow. Jurija Trifonowa, 21.30 Pieśni góralskie w wyk. Chóru P. R. Rozgł. Poznańskiej p.d. L. Szopińskiego, 21.50 Wszechnica Radiowa, 22.15 Reportaż z IV Międzynarodowego Turnieju Szachowego w Międzyzdrojach, 22.20 Radziecka muzyka kameralna, 22.40 Muzyka taneczna, 23.10 Koncert solistów.

TWÓRCZOŚĆ ZOFII NAŁKOWSKIEJ

(W 50-lecie pracy literackiej)

W literaturze międzywojennego dwudziestolecia rolę pomostu między epoką wielkich tradycji naszej prozy, tradycji Prusa i Orzeszkowej, Konopnickiej, Sienkiewicza i Żeromskiego, a epoką, której kontury zarysowuje dopiero rodząca się w tym czasie twórczość nurtu rewolucyjnego, spełniają utwory pisarzy, wiernych tradycjom postępu, gdzie wbrew wpływom dekadenckiej kosmopolitycznej literatury i sztuki znajduje wyraz kontynuacja postawy realizmu krytycznego. Znajdujemy w nich elementy krytycznej oceny rzeczywistości świata burżuazyjnego. Wśród takich utworów czołowe miejsce zajmują najwyższe osiągnięcia artystyczne znakomitej pisarki Zofii Nałkowskiej.

Bogaty dorobek twórczy Nałkowskiej przypada w przeważającej swojej części na owe lata najtrudniejsze dla rozwoju naszej literatury. Choć długa i piękna droga jej pisarskiego rozwoju podlega wielu różnorodnym oddziaływaniom prądów swojej epoki i nie przedstawia się bynajmniej jako linia prosta, choć etapy tego rozwoju trudno uszeregować w sposób ściśle chronologiczny, to jednak zarówno szczytowe jego punkty, jak zasadniczy kierunek określają wyraźnie stanowisko pisarki: jej miejsce w obozie demokracji i postępu, jej rolę w przekazaniu literaturze dnia dzisiejszego elementów najlepszej tradycji pisarstwa realizmu krytycznego.

Początki twórczości Nałkowskiej przypadają na okres wyraźnego odwrotu od realizmu w naszej literaturze, okres tzw. Młodej Polski, wszechwładnego niemal panowania teorii „sztuki dla sztuki" wyrosłej na gruncie bujnie pleniących się schyłkowych nurtów filozofii idealistycznej. Choć jako córka wybitnego uczonego przedstawiciela myśli postępowej Wacława Nałkowskiego Nałkowska wzrasta w klimacie najlepszych tradycji racjonalizmu i radykalizmu społecznego, jako pisarka nie od razu odnajduje swoją właściwą drogę. Przez długi czas ulega atmosferze epoki, panującemu w prozie owego okresu psychologizmowi, dając w swoich powieściach obrazy przeżyć jednostek wyizolowanych z tła społecznego, zapatrzonych w świat indywidualistycznych doznań i urojeń. Wraz z dojrzałością artystyczną przychodzi jednak zmiana postawy pisarki wobec życia i własnej twórczości. Przychodzą na pomoc wyniesione ze środowiska młodości tradycje radykalnej myśli społecznej, a przede wszystkim znamienna i rozstrzygająca o jej drodze twórczej wierność dla ścisłych rygorów myślowych, charakterystyczna dla Nałkowskiej postawa racjonalizmu, odpornego na wiele fałszywych uroków odrzucającej owe rygory, subiektywnej filozofii idealistycznej.

W lata międzywojenne wkracza Nałkowska jako autorka „Romansu Teresy Hennert", powieści, która—jedna z pierwszych — poddała krytycznej ocenie rzeczywistość polską po pierwszej wojnie światowej. Potrafiła w niej autorka obnażyć istotny charakter ideowy sił rządzących w Polsce, ukazać sojusz burżuazji z ziemiaństwem, jego oddziaływanie na aparat państwowy. Potrafiła plastycznie scharakteryzować ówczesne koła „bezrobotnych" wojskowych, podłoże mającego się narodzić faszyzmu, odmalować oblicze przyszłej elity sanacyjnej, jej karierowiczostwo, nicość moralną, klasowy egoizm. Wśród bogatej galerii postaci, które przewijają się w powieści, nie brak prototypu przyszłego faszysty, pułkownika Omskiego, człowieka, którego instynktów i ambicji nie zaspokoiła wojna, który marzy o posłuchu i dyscyplinie oraz idei „wodzostwa". Mamy tu postaci finansistów i kresowych arystokratów, mamy trafną charakterystykę przedstawiciela inteligencji, profesora Lanterny, maskującego rzekomym „ponadklasowym" stanowiskiem aprobatę dla rządów burżuazji. Choć realizm „Romansu Teresy Hennert" jest realizmem ograniczonym w swych perspektywach, nie ukazuje rosnących sił proletariatu w walce z burżuazją, niemniej w czasie, w którym powieść się ukazała, (r. 1923 — na dwa lata przed „Przedwiośniem" Żeromskiego) była ona ostrym atakiem na rządy burżuazji, i w ten sposób została przyjęta przez postępową krytykę. Pojawienie się „Romansu Teresy Hennert" przypada na lata wzrostu pierwszej wielkiej fali rewolucyjnej, jaka w tym czasie ogarnęła Polskę, świadczy o ścisłym związku, jaki zachodzi pomiędzy rewolucyjnymi nastrojami mas ludowych, a ewolucją postępowego odłamu inteligencji twórczej, jej powolnym przechodzeniem na pozycje sojuszu z dążeniami klasy robotniczej.

Późniejsze lata wzrostu sił rewolucyjnych w Polsce, lata wielkiego kryzysu, rozwoju faszyzmu i narodzin rewolucyjnego nurtu w literaturze lat międzywojennych, zbliżają Nałkowską jeszcze bardziej do obozu demokracji i postępu, do szerokiego frontu intelektualistów i pisarzy, występujących przeciwko faszystowskiemu bezprawiu, pogardzie dla człowieka i nędzy społecznej. Bierze czynny udział w akcji niesienia pomocy więźniom politycznym, uczestniczy w akcjach protestacyjnych przeciw okrucieństwom faszyzmu i antysemityzmowi, wiąże się z postępową grupą pisarzy „Przedmieście", drukując w opublikowanych przez tę grupę zbiorach opowiadań „Przedmieście" i „1 Maja" kilka fragmentów swej prozy o tematyce społecznej. W r. 1936 współpracuje Nałkowska z Wandą Wasilewską i Leonem Kruczkowskim w antyfaszystowskim czasopiśmie „Oblicze dnia".

Na ten okres przypada też szczytowe osiągnięcie jej twórczości w latach międzywojennych, jedna z najznakomitszych i najtrwalszych pozycji powieściowych owych lat — „Granica". W konwencjonalnych ramach stereotypowego schematu mieszczańskiej powieści obyczajowej potrafiła tu Nałkowska zamknąć ogromny ładunek realistycznej obserwacji, dać odważny i wnikliwy obraz sytuacji społecznej w Polsce międzywojennej, trafną i — mimo ograniczonych perspektyw postawy realizmu krytycznego — wręcz klasową interpretację ówczesnej rzeczywistości.

W osobie głównego bohatera powieści, Zenona Ziembiewicza zobrazowała Nałkowska w sposób typowy dzieje moralnego upadku inteligenta, który idąc drogą życiowego kompromisu, tak w życiu publicznym, jak i prywatnym, robi karierę w służbie sanacji, stając się, niezależnie od swej subiektywnej „uczciwości", narzędziem polityki wyzysku i krzywdy społecznej.

W ostrym przekroju, na typowych przykładach z życia środowisk burżuazyjnego, drobnomieszczańskiego, robotniczego, inteligenckiego i ziemiańskiego — ukazała Nałkowska w całej pełni mechanizm działania kapitalizmu, sojusz burżuazji z ziemiaństwem, nędzę i ruinę klasy robotniczej, narastanie elementów buntu i nienawiści w masach ludowych, skazanych na głód i bezrobocie. „Granica" nie daje wprawdzie postaci świadomych rewolucjonistów i obrazu toczonej przez nich walki, którą pokazuje nasza rodząca się w owych latach literatura rewolucyjna, ale pojawiając się w tym samym czasie, spełnia rolę niezmiernie ważnego i cennego sojusznika tej literatury. Dojrzały artyzm i pogłębiona psychologicznie motywacja charakterów i konfliktów ludzkich czyni z „Granicy" skuteczne narzędzie oddziaływania na radykalizującą się w szybkim tempie inteligencję, odgrywa istotną rolę w formowaniu się szerokiego frontu demokratycznego w obliczu narastającego faszyzmu.

W utworach takich, jak „Romans Teresy Hennert" i „Granica" Nałkowska wychodzi poza psychologizm jako wyłączną metodę artystycznego kształtowania rzeczywistości, posługuje się jedynie jego elementami jako podbudową realistycznej wizji świata.

Po wyzwoleniu Zofia Nałkowska cały swój wielki autorytet moralny pisarza i człowieka wiąże ze sprawą Polski Ludowej, rozwijając od pierwszej chwili intensywną działalność społeczną i twórczą. Bierze czynny udział w pracach Międzynarodowej Komisji do Badań Zbrodni Faszystowskich, w Komitecie Obrońców Pokoju, w działalności Związku Literatów. Od r. 1947 jest posłem na sejm Polski Ludowej.

Owocem pracy pisarskiej autorki „Granicy" w pierwszych miesiącach po wojnie jest wstrząsający w swej wymowie zbiór szkiców pt. „Medaliony", powstały w związku z oględzinami hitlerowskich obozów śmierci, oraz na podstawie rozmów przeprowadzonych z ludźmi ocalałymi z akcji masowej zagłady. W całej obfitej literaturze relacji i wspomnień obozowych, w Polsce i poza Polską nie ma drugiego dzieła o równie wielkiej, skupionej, oszczędnej sile artystycznej, o równie potężnym dzięki temu artyzmowi oddziaływaniu ideowym. „W tej książce, takiej surowej i powściągliwej — pisze o „Medalionach" Melania Kierczyńska — rzeczywistość dana jest w relacji ludzi nie skłonnych i nie zaprawionych do psychologicznej analizy, jak gdyby dla podkreślenia tego, że los ludzki wyraża się tu w faktach, wobec grozy których ta, czy inna interpretacja jest rzeczą mało ważną. Ci prości ludzie nie zdają sobie nieraz sprawy ze swoich pogmatwanych i zmąconych uczuć i relacji. Otóż to właśnie, wciąż przytomne przy czytaniu tej książki wrażenie, że przeżycia ludzi nie tylko przekraczają możność zrozumienia ale przekraczają zdolność duchowej asymilacji tych przeżyć, jest chyba jednym z najskuteczniejszych środków, jakimi autorka z prostego, surowego, wstrzemięźliwego opisu wydobywa wrażenie skondensowanej grozy".

„Medaliony" to nie tylko dzieło artystyczne wysokiej miary — to także wielki, czynny wkład pisarki w dzieło walki z faszyzmem, walki o pokój.

Od wczesnego młodzieńczego debiutu Zofii Nałkowskiej mija w tych dniach pół wieku. Trudno po prostu uzmysłowić sobie ten fakt, tak świeża, tak współczesna jest jej twórczość, tak wiele oczekuje jeszcze po niej dzisiejszy czytelnik, pisarz, krytyk. Bo twórczość Nałkowskiej ma to do siebie, że w ciągu szeregu lat minionych była nie tylko źródłem głębokich przeżyć i wartości poznawczych dla szerokich rzesz czytelniczych. Była także prawdziwą szkołą literackiej wiedzy i rygorów twórczych dla całego pokolenia pisarzy. Oczekując z niecierpliwością dalszego ciągu ostatniej powieści Nałkowskiej, „Węzłów życia" w których tomie I poddana została krytyce niesławna „elita" Polski sanacyjnej, oczekując od dawna przygotowywanej przez pisarkę „Książki o ojcu" — Wacławie Nałkowskim — czytelnik i każdy pisarz współczesny ma głęboką pewność, że poprzez dzieła te przemówią raz jeszcze te wszystkie nieprzemijające wartości, które dotychczasową twórczość Nałkowskiej uczyniły trwałym dorobkiem naszej kultury: wnikliwy realizm oraz dojrzały i świadomy kunszt artystyczny wielka szkoła znakomitej sztuki pisarskiej.

RYSZARD MATUSZEWSKI

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem RSW „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60, Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28, Sekretarz Redakcji 8-82-29, Dział propagandy 8-08-89, Dział partyjny 7-34-30, Dział zagraniczny 8-82-25, Dział ekonomiczny 7-34-10, Dział rolny 8-64-78, Dział kulturalny 8-65-25, Dział listów i interwencji 8-65-23, Dział miejski 8-71-62, Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28. Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62, Redaktor techniczny 7-01-21. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddz. Warszawa, ul. Srebrna 12. Centrala tel. 8-04-20, 22, 23, 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul. Srebrnej 6 i Plac 3 Krzyży 16. Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr. pren. zbiorowa od 5 egz. na jeden adres, partyjna 3 zł. 25 gr. zagraniczna 9 zł. Konto PKO — Nr 1-14008. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny adres. Administracja: Warszawa, Wiejska 12. tel. 7-52-50. Zakłady Graficzne i Wydawnicze: Dom Słowa Polskiego 3-B-18597
1 2 3 4 5 6